

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, czwartek 11 maja 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 116 (3704)

Wyd. A

Nakład 68.555

Aktywizacja produkcji rolnej — nowe zadanie GRN

WARSZAWA

Na odbywających się obecnie w całym kraju pierwszych sesjach nowo wybranych gromadzkich rad narodowych szczególnie wiele uwagi poświęca się przede wszystkim omówieniu zadań i kierunków dalszej aktywizacji produkcji rolnej. W tej dziedzinie bowiem spoczywają na gromadzkich radach narodowych bardzo ważne i odpowiedzialne obowiązki. Dlatego też duże znaczenie przywiązuje się do powołania odpowiednich ludzi do komisji rolnych oraz ustalenia zakresu pracy tych komisji.

Zakres działalności komisji rolnych GRN będzie w nowej kadencji znacznie szerszy niż dotychczas. Przejmą one między innymi zadania realizowane dotąd przez tzw. komisje koordynacyjne kółek rolniczych, co wpłynie niewątpliwie na zwiększenie zainteresowania i odpowiedzialności GRN za działalność tej organizacji chłopskiej, a tym samym skłoni do udzielenia jej większej pomocy.

Nowo wybrane komisje rolne czuwać będą nad opracowywaniem planów nasieniowych dla swojej gromady o-

raz nad koordynacją działalności w tym zakresie kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Ponadto do ich obowiązków należy także uzgadnianie planu wykorzystania przez poszczególne kółka rolnicze Funduszu Rozwoju Rolnictwa i programu gospodarczej działalności kółek z ogólnogromadzkim planem rozwoju rolnictwa, jak też zgłaszanie wniosków, dotyczących wykorzystania środków FRR, pozostających w dyspozycji związków powiatowych.

Niemniej ważnym zadaniem GRN i ich komisji rolnych, będzie podejmowanie niezbędnych decyzji w sprawie zabezpieczenia konserwacji i właściwej eksploatacji urządzeń melioracyjnych oraz należącego zagospodarowania zmeliorowanych użytków rolnych, m. in. przez organizowanie spółek wodnych, popieranie czynów społecznych itp.

Dalsze obowiązki komisji rolnych, to: troska o racjonalne zagospodarowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi oraz pastwisk gromadzkich, organizowanie zespołów leśnych i zalesianie nieużytków rolnych, a także rozwijanie oświaty rolniczej.

Niezależnie od tych obowiązków, gromadzkie rady narodowe i komisje rolne czuwać będą nad właściwym zapewnieniem wsi, zwłaszcza w artykuły niezbędne przy rozwijaniu produkcji rolnej oraz nad koordynacją działalności organizacji, zajmujących się kontraktacją produkcji roślinnej i zwierzęcej.

W związku z poważnymi zadaniami w dziedzinie rolnictwa, zwiększeniu ulega skład komisji rolnych GRN co najmniej do 9 osób. Przy czym prezydja GRN powołują do tych komisji agronomów gromadzkich, przesów lub członków zarządów kółek rolniczych, przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i kierowników PGR (jeżeli nie są oni członkami rady), oraz innych aktywnych działaczy rolnych.

O znaczeniu, jakie przywiązuje się do komisji rolnych GRN świadczy, iż na ich przewodniczących gromadzkie rady narodowe powołują przeważnie członków prezydiów, natomiast funkcje sekretarzy powierza się agronomom gromadzkim, bez pośrednio odpowiedzialnym za rozwój produkcji rolnej.

Nasze Ziemie Zachodnie



...miasto, całkowicie odbudowane ze zniszczeń wojennych, pełne zieleni, utrakowane nowoczesnym budownictwem, bajecznie kolorowymi tynkami.

CAF — fot. Okoński

STANISŁAW GAZDA wraz z Czerepowiczem stoczyli na ulicach Lipska emocyjną walkę. Ostatecznie Czerepowicz przyszył na mecie około 40 m przewagi. Gazda zajął II miejsce.

Nierozzerwalne więzy łączą naród polski z narodem kubańskim

Trudno oddać w paru słowach atmosferę na wszystkich spotkaniach, jakie odbył z młodzieżą w niektórych zakładach produkcyjnych — bawiący ostatnio na Rzeszowszczyźnie — młody Kubańczyk Israel Gomez Rodrigues. Był to jego pierwszy kontakt z młodzieżą w terenie, z młodzieżą — która jak oświadczył — jest pełną zapalną do pracy, posiadającą wielkie ambicje budowniczych Polski Ludowej.

Israel Gomez Rodrigues, uczestnik walk rewolucyjnych na Kubie, dał wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie pytania jakimi zasypywała go młodzież podczas spotkań. „Jestem bardzo zadowolony z pobytu na Rzeszowszczyźnie i pozostałe z pełnym szacunkiem dla waszej ofiarnej pracy — powiedział młody Kubańczyk na spotkaniu z aktywnym robotniczym Elektrykiem Stalowa Wola. Przekazę wszystkie wasze pozdrowienia dla mojego narodu, gdyż jeszcze raz przekonałem się, jak mocne i nierozzerwalne są uczucia jakie łączy naród polski z narodem Kuby”.

Młodzież z kombinatu siarkowego w Machowie, uczestnicy spotkania w Klubie „Tapiwa” w Tarnobrzegu, załoga Fabryki Firanek w Skopiniu, złożyła miłemu gościowi gorące przyjęcie.



Piorun uderzył w grupę dzieci

BYDGOSZCZ. Nad Pomorzem przeszła burza z piorunami i ulewą. We wsi Rusinowo, pow. Ryplm wrzuciła w tym czasie ze szkoły grupa dzieci. W pewnym momencie uderzył w nie piorun.

10-letni uczeń Bogusław Luchowski ze wsi Rusinowo poniósł śmierć na miejscu. Jedna z dziewczynek została porażona.

„Polowanie” z...samochodem

Niecodzienna przygoda wydarzyła się jednemu z budapeszteńskich szoferów. W odległości 15 km od Budapesztu „upolował” on przy pomocy swojej taksówki wielkiego jelenia, który rzucił się pod koła samochodu. Nie wiadomo tylko, czy skórka warta jest wyprawki, ponieważ samochód został rozbity.

Na zdjęciu: Sekretarz Ambasady Kubańskiej w Warszawie, porucznik wojsk powstańczych Israel Gomez Rodrigues — podczas wizyty u I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie, tow. Władysława Kruczkę. Foto: M. Kopeć

CIEKAWOSTKA

JEŹDZI NA DYNAMICIE

DNIA

Policja w mieście Sacramento w Kalifornii ogłosiła alarm dla wszystkich posiadaczy samochodów. Nieznane auto jeździło dynamicznie na dynamie, bowiem w jednej z jego opon znajdowało się 16 ładunków materiału wybuchowego. W każdej chwili mogł

one eksplodować. Dwaj włamywacze, którzy zamierzali rozpruć kasek pancerną ukradli dynamit i ukryli go w oponie rezerwowego koła samochodu przyjacielki jednego z nich. Nie zdążyli jednak zrea-

lizować swych planów, gdyż zostali aresztowani. Przyjacielka bandytów zdążyła już sprzedać swój samochód pośrednikowi, który z kolei po wymianie zapasowej opony sprzedał auto dalej. „Mimo najszerszych chęci nie mogę powiedzieć, kto jeździ teraz tym samochodem” — oświadczył pośrednik.



Kolarze radzieccy dzielnie bronią czołowej pozycji a... Polacy uparcie ją atakują

Osmy etap Wyścigu Pokoju, rozegrany w środę na 209 km trasy z Berlina do Lipska był najciekawszym z dotychczasowych. Etap ten przetrwał 5 godzin walki w strugach deszczu na śliskiej szosie o nienajlepszej nawierzchni — etap liczący upadków i wyjątkowo zacietej rywalizacji. Szczególnie na ostatnich kilometrach. Zwycięsko wyszedł z tych trudów reprezentant ZSRR Czerepowicz, wyprzedzając na mecie drugiego najlepszego sprintera na ulicach Lipska Stanisława GAZDĘ o 21 sek. Polak z kolei uzyskał 24 sek. przewagę nad Rumunem Moiceanu. Zasadnicza 36-osobowa grupa sklasyfikowana w jedynakowym czasie, straciła do zwycięzcy 1.18 min. Było w niej 4 Polaków, którzy zajęli miejsca: 11) Królik, 18) Fornalczyk, 26) Jarzębski, 40) Piechaczek. Beker zajął 45 miejsce o 3.03 min. za zwycięzcą.

Drużynowo triumfował zespół radziecki wyprzedzając o 1.05 min. Polskę i o 1.28 min. Rumunów.

Czołowa trójka w klasyfikacji indywidualnej przybyła na metę w zasadniczej grupie i utrzymała swe lokaty. Obecnie Melichow wyprzedza swego rodaka Kerp-tonowa o 4.31 min. i Niemca Ecksteina o 11.04 min. Goła awansował na ósme miejsce i ma obecnie straty do lidera — 13.48 min. Pozostali Polacy zajmują miejsca: 13) Królik, 18) Beker, 29) Fornalczyk, 29) Jarzębski i 33) Piechaczek.

W klasyfikacji drużynowej po osmiu etapach prowadzi nadal drużyna radziecka wyprzedzając Polskę o 5.54 min. Polacy z kolei wyprzedzają NRD o 11 min. oraz Rumunów o 20.40 min.

... Czy nie zlitują się wreszcie nad nami bogowie wiatrów? Czy nie rozwiczą gęstych chmur, które wiszą nad kolumną? Lada moment lunie gęsty deszcz. Na jazie jedziemy spokojnie. Długi szereg samochodów za kolarzami. Nikt

nie kwapi się do ucieczki. Przed nami przeszło 200 km szosy. Gwałtowna ulewa przychodziła za ulicami Berlina. W Poczdamie kolumna kolarzy zaczęła lekko falować. Raz po raz próbuje wyrwać ktoś do przodu, ale szosa jest b. śliska, a rywale czujni. Dopiero przed I lotnym finiszem do śmiałego ataku rusza Fin Hautalahti, który dotychczas wiodł się zawsze w ogonie wys-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Podium zwycięzców VII etapu Rostock — Berlina. Od lewej: Toeroek (Węgry III m.), Hagen (NRD I m.) i Piechaczek (Polsko II m.). CAF — telefoto

Sojusz z ZSRR - gwarancją niepodległości Polski Ludowej i nienaruszalności jej granic

W piątek rozpoczyna się w Genewie międzynarodowa konferencja w sprawie Laosu

GENEWA W Genewie trwają ostatnie przygotowania do międzynarodowej konferencji w sprawie Laosu, która rozpocznie się ma 12 maja...

W Monrovi obraduje konferencja 19 państw afrykańskich

PARYŻ Prezydent Liberii, Tubman dokonał w Monrovi otwarcia konferencji 19 krajów afrykańskich...

Dochodzenie w sprawie zamordowania premiera Lumumby

NOWY JORK Biuro ONZ podało do wiadomości, że dziś przystępuje do pracy trzyosobowa komisja ONZ...

Szczegóły zbrodni w Port - Francqui

Mobutowcy zabili 30 żołnierzy - obywateli Ghany

SZTOKHOLM Szwedzki sierżant Egon Oberg, który służył w oddziałach ONZ w Kongu, powrócił we wtorek do Sztokholmu...

20 maja - rozmowy francusko-algierskie

PARYŻ W środę w południe francuskie Ministerstwo do Spraw Algierskich ogłosiło krótki komunikat donoszący, że rozmowy francusko-algierskie rozpoczną się w Evian 20 maja...

Obok pokojowych deklaracji - nawoływanie do zwiększenia potencjału militarnego paktu północno-atlantycznego

Komunikat końcowy sesji Rady NATO

OSLO Komunikat końcowy opublikowany w środę po zakończeniu sesji Rady Ministrów krajów NATO omawia poszczególne problemy, które były przedmiotem trzydniowych debat...

Rozbrojenie Komunikat zapewnia, że „rozbrojenie przeprowadzane etapami pod skuteczną kontrolą międzynarodową pozostaje nadal jednym z głównych celów państw atlantyckich”...

Jeżeli chodzi o konferencję w sprawie zakazu prób z bronią jądrową, to komunikat, zgodnie z ustaloną metodą postępowania państw zachodnich, stara się przerzucić na ZSRR odpowiedzialność za trudności w osiągnięciu porozumienia...

Problem Niemiec Rada NATO podkreśla w komunikacie, że „pokoje i sprawiedliwe rozwiązanie problemu Niemiec, ze sprawą Berlina zachodniego włącznie, można będzie osiągnąć jedynie w oparciu o zasadę samookreślenia”...

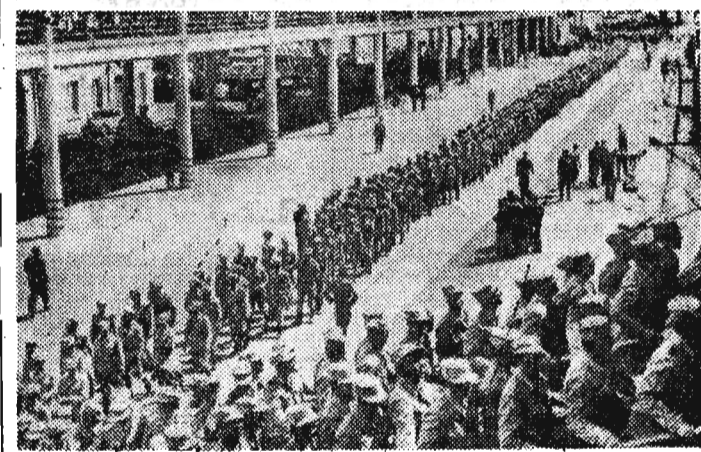
Pomoc dla krajów słabo rozwiniętych

Komunikat podkreśla, że udzielanie pomocy mniej rozwiniętym krajom i polepszenie ich sytuacji gospodarczej i społecznej jest „jednym z wielkich nakazów obecnej epoki”...

zonej w Oranie przez ministra Joxe'a, który oświadczył, że rząd francuski zamierza rozmawiać na równej płaszczyźnie także z tzw. Narodowym Ruchem Algierskim (MN), kolaborancją organizacją algierską...

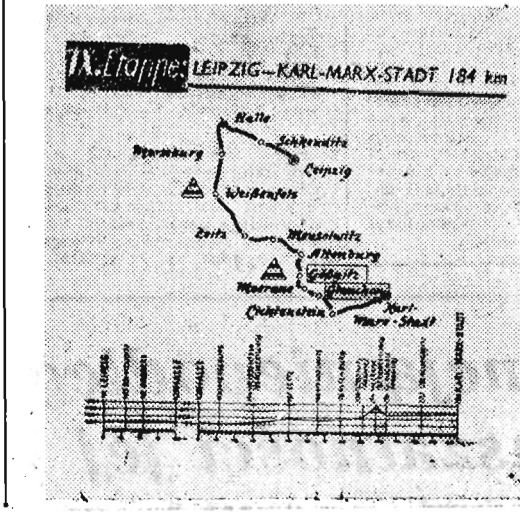
„Niebezpieczeństw”, jakie atlantyści widzą od 12 lat, jest, według słów komunikatu — „nie tylko militarne, lecz ma także aspekty polityczne, gospodarcze, naukowe i psychologiczne” i to na skalę światową...

W Angoli leje się krew



Starzejący się dyktator Portugalii Salazar na jednej z konferencji prasowych oświadczył, że „ogniem i mieczem” przywróci spokój w tzw. zamorskich posiadłościach...

Na zdjęciu: Oddziały portugalskie w chwili załadowania w porcie Lizbony. Fot — CAF



Kolarze radzieccy dzielnie bronią czołowej pozycji a... Polacy uparcie ją atakują

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cigu. Nikt nie przypuszcza, że może wygrać pierwszą premię. Ale kolarz jest b. ambitny! Może to jego jedyna szansa, aby być pierwszym przed asami tegorocznego wyszcigu? I istotnie! Samotna ucieczka! Udaje się! Fin pierwszy przejeżdża lotny finisz, a kilkadziesiąt metrów za nim cała zwarta grupa. Konczy się bohaterki zryw. Znow wszyscy są razem...

W przedzie trójka uciekinierów. Narzucają mordercze tempo. Wskazówki zegara wahają się między 60-70. Wreszcie do ataku rusza czwórka kolarzy. Jest tam również Piechaczek...

Wyniki techniczne

Table with 2 columns: KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA VIII ETAPU and KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 8 ETAPACH. Lists names of cyclists and their times.

Po minięciu mety mówią:

CZEREPOWICZ Zwycięzca VIII etapu 25-letni Anatol Czerepowicz jeździ już po raz trzeci startując w Wyścigu Pokoju! Debiutując w 1957 roku...

do uciekinierów, nawiązuje z nimi ścisły kontakt, prowadzi nawet przez pewien czas całą grupę. Przed stadionem dwaj Rosjanie bacznie obserwują Polaka...

Jednym z najbardziej zwyciężnych zawodników na mecie był kapitan zespołu radzieckiego Kapitonow. Po minięciu mety nie mógł on o własnych siłach zstąpić z roweru...



Zwycięzca VIII etapu — A. Czerepowicz

Table with 2 columns: KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 8 ETAPACH. Lists team names and their cumulative times.

Po minięciu mety mówią:

ST. GAZDA „Uważam, że mogłem zwyciężyć. Cały czas pilnowałem wszystkich uciekinierów, jednak Czerepowicz mnie zaskoczył. To był mój etap. Proszę zobaczyć, jestem zupełnie zwyciężony. Czerepowicz jeździł jednak prawie 50 km na godzinę, mnie trudno było rozwijać większą szybkość, aby go dogonić...”

W HUCIE



Zespół pieca w czasie wypoczynku. CAF. Fot. Jakubowski

Realizacja programu nasiennego i upowszechnienia walki ze szkodnikami roślin - sprawą pierwszej wagi
Będziemy rozwijać planową zabudowę wsi

Komisje WRN rozpoczęły pracę

Na swym pierwszym posiedzeniu komisja rolnictwa i leśnictwa WRN w Rzeszowie uchwaliła regulamin i plan pracy. Komisja przewiduje omówienie wielu istotnych zagadnień związanych z rozwojem rolnictwa na terenie naszego województwa. Na pierwszy plan wysunięto problem realizacji programu nasiennego i upowszechnienia walki chemicznej ze szkodnikami roślin. Kolejny temat obejmował będzie analizę stanu budownictwa wiejskiego i wprowadzenie w życie obowiązujących od niedawna przepisów w tym zakresie. Członkowie komisji wysłuchali z zainteresowaniem omówienia planu pracy rady i prezydium na najbliższą przyszłość oraz wytycznych zmierzających do usprawnienia działalności komisji rady przedstawionych przez zastępcę przewodniczącego Prezydium WRN mgr Zdzisława Czaję. Następnie kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN inż. Wiesław Ginda omówił węzłowe zagadnienia rolnictwa województwa rzeszowskiego i perspektywy rozwoju w bieżącym roku i w latach następnych.

Pomoc radnych, członków komisji w pracy nad podniesieniem poziomu rolnictwa zwłaszcza w zaniedbanych dotychczas powiatach, oraz nad zagospodarowaniem Bieszczadów jest nieodzowna. W składzie komisji utworzono kilkunastoosobowe zespoły, których zadaniem będzie zbieranie materiałów do dyskusji na posiedzeniach plenarnych i bieżąca kontrola wykonania uchwał rady w dziedzinie rolnictwa.

Sekretarz Prezydium WRN Kiełbicki otwierając pierwsze zebranie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej zapoznał zebranych z najbliższymi zadaniami Prezydium WRN. Mówiąc o pracy i zadaniach komisji radzieckich, zwrócił uwagę na konieczność ścisłej

z współpracy komisji WRN z odpowiednimi komisjami instancji partyjnych, jak również komisjami powiatowych rad narodowych. Celowość takiej współpracy potwierdza praktyka ubiegłej kadencji WRN.

Członkowie komisji zostali zapoznani przez kierownika wydziałów: budownictwa, architektury i nadzoru budowlanego oraz gospodarki komunalnej - z ogólnymi zadaniami wydziałów, najważniejszymi problemami, jakie będą musiały wydziały rozwiązać. Takim zagadnieniem wymagającym znacznej koncentracji wysiłków - będzie sprawa dalszego rozwijania zespołów planowej zabudowy wsi. Fakt, iż województwo rzeszowskie w chwili obecnej przoduje w tej dziedzinie, zobowiązuje do podjęcia prac, które pozwolą objąć tą formą całe budownictwo wiejskie. W najbliższym czasie komisja będzie musiała zająć się ustaleniem odpowiednich pozycji i kierunków w produkcji materiałów budowlanych.

Wg ostatnich danych oszczędności składane na książeczkach PKO wzrastają z każdym miesiącem coraz szybciej. Jeśli na koniec 1958 r. łączna suma oszczędności w kraju sięgała 7 miliardów złotych, to rok 1960 zamknęliśmy kwotą dwukrotnie wyższą, bo ponad 14 mld złotych, a obecnie oszczędności w kraju wynoszą 17 mld 400 mln złotych.

W woj. rzeszowskim łączna kwota oszczędności złożonych przez społeczeństwo na książeczkach PKO wynosi 407 mln 866 tys. złotych. Ponad 100 mln złotych złożyli również członki w spółdzielczych kasach oszczędnościowo - pożyczkowych. Łącznie na terenie województwa mamy już ponad 133 tys. posiadaczy książeczek PKO. Wśród nich jest ponad 550 takich, którzy składają na książeczkach docelowych (mieszkańczych). Książeczki premiowane motocyklami i samochodami posiada około 5 tys. osób. Natomiast książeczki premiowane pieniędzmi - 7.200 osób. W ostatnim losowaniu kwietniowym wylosowało premie 103 książeczki na ogólną kwotę 117 tys. złotych.

Z książką na co dzień

W okresie świątecznego, majowego fetowania książki spojrzmy raz jeszcze na dorobek czytelnictwa, na trudności i perspektywy w tej dziedzinie. Tyle książek przewinęło się w okresie 15-lecia przez nasze ręce, a przecież ciągle ze wzruszeniem bierzemy do ręki nowe egzemplarze. Przeciętnie rocznie wydawaliśmy 3 książki na 1 obywatela, sprzedawaliśmy też podobnie. Jeśli porównamy to z okresem przedwojennym (poniżej 1 książki na obywatela) - skok to ogromny. Dziś naprawdę nie jest luksusem książka, a nawet mała biblioteczka w każdym domu. Weszły nam te fakty w krew i dlatego zatracamy na co dzień właściwą ocenę zjawiska taniości i powszechności literatury.

BYLIŚMY NIEDAWNO świadkami powstawania katastroficznej teorii o kryzysie książki wobec szerokiego rozwoju filmu, telewizji, powszechności radia, poczytności prasy, w tym zwłaszcza magazynów. Te pseudo-naukowe teorie nie uwzględniały jednak prostego faktu - formy wizualne mogą rozbudzić zainteresowania, mogą rozpalić głód wiedzy - ale nauczyć, a zwłaszcza pogłębić wiedzę i kulturę, może tylko książka, stała obcowanie z nią. Dlatego jest ona coraz bardziej potrzebna i nie zastąpiona wobec rozkwitu wiedzy, postępu techniki, różnicowania się i bogacenia dorobku duchowego ludzkości.

Dorobek 15-lecia w dziedzinie książki, to przede wszystkim nasycenie naszych wyniszczonych księgozbiorów publicznych i prywatnych najwartościowszym dorobkiem polskiej i światowej klasyki. Było i jest to możliwe dzięki masowemu i tanim nakładom ich książek. Dorobku w tej dziedzinie może nam pozazdrościć wiele krajów. Obok popularyzacji klasyki, naszym bezspornym osiągnięciem jest też popularyzacja postępowej, racjonalistycznej myśli społecznej - tradycji XVIII, XIX i XX wieku, do których szeroko sięga nasz ustrój, nasza myśl społeczna i pedagogiczna. Wystarczy tu wspomnieć liczne i piękne publikacje, popularyzujące wielkich humanistów okresu odrodzenia, myślicieli epoki rewolucji francuskiej, rewolucjonistów XIX wieku polskich i rosyjskich, masowe wydawnictwa klasyków marksizmu i inne.

Na szczególną uwagę zasługują starania, by do rąk czytelnika coraz częściej trafiały książki pisarzy współczesnych - zwłaszcza polskich.

MYŚL SPOŁECZNA, wielki dorobek literatury i humanistyki to dużo. Coraz bardziej jednak rośnie w świecie kształcąca rola książki - naukowej, popularyzacyjnej, bez której

nie ma postępu ekonomicznego, technicznego i wszelkiego innego. Pod tym względem zaś mamy stałą tradycję czytelnictwa. Wystarczy tu wspomnieć, że w wypożyczalniach bibliotecznych książka naukowa i popularyzacyjna stanowi w najlepszym razie o-

W służbie współczesności

koło 20 proc. wszelkich wypożyczeń. W Polsce idzie się do biblioteki głównie po romans, po beletrystykę, szuka się w książce rozrywki, wytchnienia, emocji duchowych. Stawiamy też niemal pierwsze kroki w dziedzinie wydawania książki kształcącej. O społecznej zaś potrzebie takich wydawnictw świadczy to, jak szybko rozchodzą się wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe. A więc jest szansa na książkę kształcąca, jest potrzeba takiej książki, choć nie ma jeszcze nawyków, długotrwałej tradycji.

Stąd konieczność uprzywilejowania wydawnictw technicznych, rolniczych, popularyzacyjnych, naukowych. I mimo poważnych trudności papierowych, mimo wynikających z nich koniecznych obcięć i oszczędności (prasa komentowała te sprawy szeroko), książki te nadal będą korzystać z priorytetu. Wynika on bowiem niezbitnie z potrzeb ekonomicznych kraju, z konieczności powszechnego kształcenia się, jeśli chcemy stać się w krótkim tempie narodem wysoko cywilizowanym, pod każdym względem narodem współczesnym.

Wydawnictwa nasze czynią poważne wysiłki w kierunku edycji na wysokim poziomie, jednocześnie popularnych, trafiających do szerokiego kręgu czytelnictwa. Wymienimy więc przykładowo kilka bardziej pozytywnych inicjatyw: a więc seria „Zrób to sam”

Blisko 50 tys. par rocznie

Cyfra ta dotyczy w szczególności produkcji kopyt, jakie od szeregu lat wyrabia kopyciarnia w Dynowie. Zakład produkuje przeważnie na zamówienie odbiorców, tj. dla zakładów przemysłu terenowego i kluczowego. Innym podstawowym asortymentem kopyciarni dynowskiej są prawidełka, których łączna roczna produkcja zamy-

ka się również w granicach od 30 - 40 tys. sztuk.

Kopyciarnia zasilą swoimi wyrobami nie tylko rynek krajowy. Do tej pory rokrocznie wysyłano prawidełka na eksport. W późniejszych miesiącach br. zakład ten powróci również do dawnych „tradycji eksportowych”.

(ger)

Wszystko o oszczędności

Kto oszczędza? Najwięcej oszczędzają w naszym województwie pracownicy umysłowi. Następnie, w kolejności idą - wolne zawody, robotnicy, młodzież szkolna, chłopci. Warto dodać, że ilość oszczędzających robotników szybko rośnie. W stosunku do ub. roku wzrost ten wyraża się cyfrą 7 proc. Np. w Zakładach Metalowych w Nowej Dębie około 20 proc. ogólnej sumy funduszu zakładowego (jaką wypłacono robotnikom) - zostało złożonych przez tych ostatnich na książeczki PKO. Podobnie sporo oszczędzają robotnicy z Zakładów Chemicznych w Sarzynie i hutnicy z Huty Stalowa Wola.

Na jednego mieszkańca woj. rzeszowskiego przypada obecnie kwota 245 zł zaoszczędzonych w PKO. Natomiast średnia wkładów na jedną książeczkę oszczędnościową jest dość wysoka, bo wyraża się kwotą 3.109 zł. Najwięcej oszczędzają mieszkańcy miasta i powiatu Przemysł oraz pow. sanockiego.

(j)

Emalia nitro i nitro-celony w różnych kolorach

W I kwartale br. dębicka Fabryka Farb i Lakierów uruchomiła nową produkcję emalii nitro na metale lekkie oraz produkcję nitro-celony dla potrzeb przemysłu w różnorodnych kolorach.

Przeprowadzono ponadto pomyślne próby styrenowania żywicy AL-25. W najbliższym czasie fabryka wprowadzi do produkcji wiele nowych asortymentów, zwłaszcza gdy zostanie uruchomiony oddział warzelni żywic.

Zakończenie budowy tego oddziału przewidziane jest już w roku przyszłym. W roku bieżącym natomiast fabryka otrzyma nowoczesnie urządzone oczyszczalnie opakowań oraz kotłownię.

Nie najlepiej natomiast wygląda sytuacja z wykonawstwem planów produkcyjnych. Główną przyczyną - załamania się planu w pierwszych miesiącach bieżącego roku - stanowi brak surowców. Fabryka bowiem odczuwa duże braki surowców niezbędnych do produkcji, jak: nitropigmentu oraz bawełny nitrocelulozowej.

(ger)

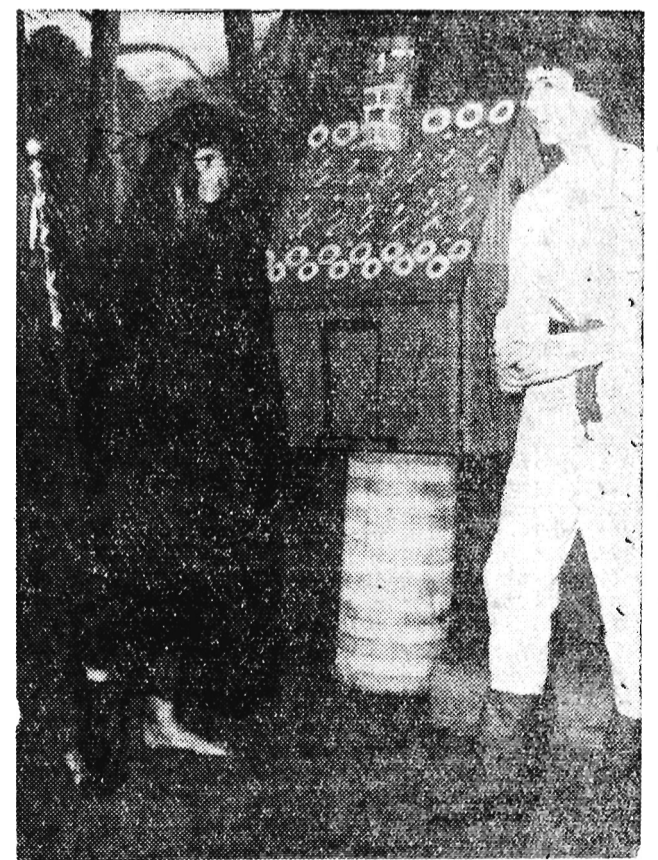
300 tys. sztuk żelazek na rynku światowym

Takie bowiem plany eksportowe na rok bieżący posiadają Zakłady Metalowe w Nowej Dębie. Żelazka, jeden z podstawowych produktów, tych zakładów cieszą się dużym powodzeniem na rynkach zagranicznych. Odbiorcami ich w przeważającej mierze jest firma zachodniemiecka „Skandynawia” oraz inne kraje jak Szwecja, Holandia.

Dość powiedzieć, że żelazka z Nowej Dęby zyskały sobie dobrą opinię na rynkach światowych. Jak informuje nas przedstawiciel tego zakładu - dotychczas nie ma żadnych kłopotów ze zbytem tego artykułu.

(ger)

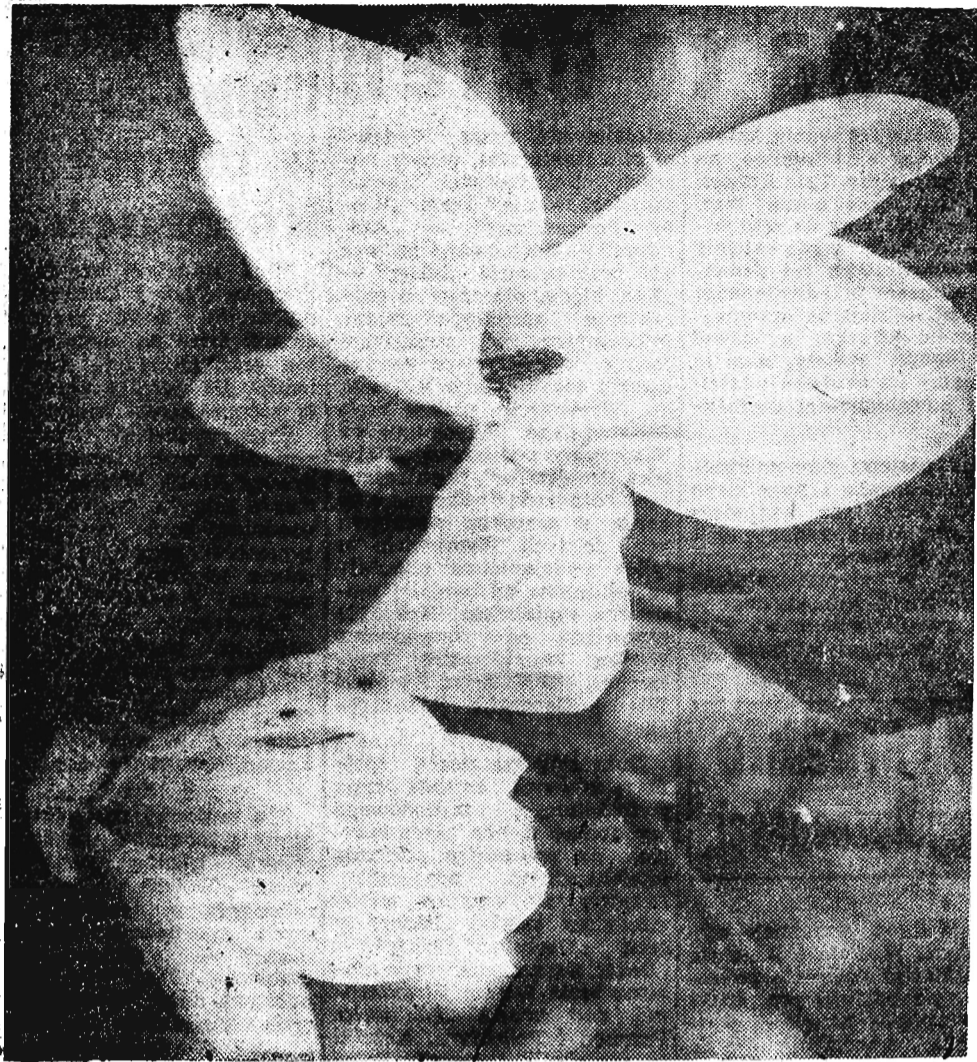
Dni Oświaty Książki i Prasy



Ciekawą formą popularyzacji książek wśród dzieci są teatrzyki żywego słowa prowadzone przez biblioteki. Jeden z takich zespołów działa przy bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie. Ostatnio, mali aktorzy przygotowali pod kierunkiem Jadwigi Rackiej i Adeli Kuta inscenizację bajki Marii Konopnickiej „O straszonym smoku i dzielnym szewczyku”. Dekoracje wykonał inż. Edward Mrózczyński.

Na zdjęciu: Scenka z bajki.

CAF - fot. Targoński



Lańcuckie magnolie...

Śladem jednego zażalenia

Nie kpijmy z kodeksu

Na początku kwietnia br. zgłosiła się do naszej redakcji ob. Balbina Malinowska, zamieszkała w Leżajsku przy ul. Mickiewicza 2/13, z zażaleniem na przewodniczącego Piez. MRN w Leżajsku, który odmówił zamiany mieszkania posiadane przez nią i jej męża na mieszkanie w Bytomiu. Malinowski otrzymał pracę w Bytomiu, jakiej w obecnej chwili nie posiadał w Leżajsku. Do Leżajśka miała sprowadzić się w drodze zamiany, Anna Leszczuk z Bytomia, która ma taką samą rodzinę jak Malinowsky. Wyglądało na pozór, że nie ma żadnych przeszkód, by zadośćuczynić życiowym potrzebom obywateli.

Niestety, tak się jednak nie stało, gdyż sprzeciwił się temu przewodniczący Prez. MRN ob. A. Szmida. Jak oznajmiła ob. Malinowska, przewodniczący stwierdził, że nie ma takiej ustawy, która by zezwalała na zamianę.

W dniu 3 kwietnia br. skierowaliśmy do Prez. WRN w Rzeszowie zażalenie ob. Malinowskiej wraz z naszym pismem, w którym prosiłmy Prez. WRN o rozważenie całokształtu sprawy i zbadanie jej oraz wydanie odpowiedniej decyzji. Byliśmy pewni, że zażalenie naszej Czytelniczki rzeczywiście zostanie rozpatrzone i zainicjowane w myśl istniejących ustaw.

Tymczasem Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rzeszowie pismem z dnia 12. IV. 1961 r. L. dz. GKM L. 7/272/61, przesłał powyższe zażalenie do Prez. PRN w Leżajsku. Z kolei zaś Prez. PRN wysłało zażalenie do Prez. MRN, tj. do przewodniczącego ob. A. Szmida, na którego było złożone zażalenie. Nie więc dziwnego, że w odpowiedzi na swoje zażalenie przesłane przez nas

do Prez. WRN w Rzeszowie, Malinowsky otrzymali zawiadomienie z Prez. MRN podpisane przez przewodniczącego A. Szmida, w którym donosi:

„W odpowiedzi na pismo Obywatela z dnia 31. 03. 61 r. w sprawie zezwolenia na zamianę mieszkania z Ob. Leszczuk, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Leżajsku na swoim posiedzeniu z dnia 22. 04. postanowiło nie zezwolić na tę zamianę”.

Wobec powyższego z przykrością musimy stwierdzić, że sposób zainicjowania tej sprawy przez Prez. WRN w Rzeszowie pozostaje w rażącej sprzeczności z treścią art. 162 § 1 KPA oraz Uchwały nr 357 Rady Ministrów z dnia 13. X. 1960 r. M. P. (nr 80 poz. 365 § 7), które wyraźnie mówią, iż organ powołany do rozpatrzenia skargi nie może przekazać jej do zainicjowania organowi niższego stopnia, jeżeli skarga zawiera zarzuty dotyczące działalności tego organu. Skoro więc skarga dotyczyła Miejskiej Rady Narodowej i jej przewodniczącego, to w żadnym wypadku nie powinna się być znaleźć w rękach tegoż Prezydium. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by po pierwszym odmownym zainicjowaniu mogła nastąpić zmiana decyzji.

W związku z tym mamy nadzieję, że Prez. WRN rozpatrzy skargę Malinowskich tym bardziej, że pismo Prez. MRN w Leżajsku z dnia 26. IV. 1961 r. nie zawiera żadnego uzasadnienia odmowy zamiany mieszkania.

Nie możemy się zgodzić, by zaledwie w parę miesięcy po wprowadzeniu w życie KPA, najbardziej życiowe sprawy obywateli, zainicjowane były bezdusznie.

WAL

Na temat przemysłu naftowego

Aby nie było armii bez broni

DOTYCHCZASOWE odkrycia ropy i gazu ziemnego, a także wyniki badań naukowych zdają się potwierdzać tezę, że Polska leży na wielkich „jeziorach” ropy. Warunkiem jej wydobycia jest jednakże pomyślny rozwój wierceń poszukiwawczych, które już dziś zostały poważnie zwiększone. W najbliższych latach liczba planowanych do odwiercenia metrów będzie ciągle wzrastać. Przewidujemy to w planach sięgających aż do 1980 roku.

Nikt nie wątpi w to, że dziś jeszcze pozornie martwe kolumny cyfr planistów, w niedługim czasie zamienią się w rzeczywistość.

Aby jednak tak było, niezbędne jest usuwanie przeszkód utrudniających osiągnięcie tego celu. Przeszkodą numer jeden, która będzie hamować rozwój wierceń jest już teraz, i będzie niedostatek maszyn. Właśnie on jest i będzie piętą Achillesa w naszych planach.

Dyskusja na ten temat w przemyśle naftowym jest tak stara jak sam przedmiot. Obecnie jednak pojawiły się w niej pewne nowe — powieździabym — pozytywne elementy i w pewnym sensie zmienił się kierunek i charakter postulatów. Dawniej wszystkie żale na złą jakość narzędzi i urządzeń adresowano na Fabrykę Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim. Od niej pochodziło — jak wielu mniemało — wszelkie zło: kiepska jakość urządzeń, krótkotrwały żywot narzędzi, maszyn itp. Dziś glinicką fabrykę już mniej się krytykuje. Przeciwnie! Od samych wiertników można usłyszeć pod jej adresem pochwały.

NIEDAWNO rozmawiałem z inżynierem Frydrychem — dyrektorem Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geologiczno-Wiertniczego Przemysłu Naftowego, który autorytatywnie stwierdził, że jakość produktów „Glinika” wyraźnie się poprawiła. Można to np. powiedzieć o łożyskach i łańcuchach. Natomiast w dalszym ciągu nie odpowiadają normom jakości gryzery, odlewki i klucze. Istnieje konieczność, aby glinicka fabryka

zajęła się wykonaniem wież i pomp na wysokie ciśnienia, przy dużych głębokościach wierceń.

To są kwestie faktycznie, czy pozornie związane z Fabryką Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim. Część z nich przy bardziej starannej pracy załogi, usprawnieniu technologii da się niewątpliwie rozwiązać. Ale pozostałe wymagają uregulowania spraw kooperacji z hutami, zwiększenia dostaw materiałowych, a głównie stali szlachetnych, których w kraju ciągle nie mamy pod dostatkiem. Problemy te muszą być przedmiotem dyskusji i decyzji władz centralnych. Toteż zarówno przedstawiciele glinickiej fabryki, jak i odbiorca jej produktów — przemysł naftowy, z dużą nadzieją oczekują konferencji z przedstawicielami hut i innych zainteresowanych gałęzi przemysłu ciężkiego, jaka w myśl zapowiedzi wicepremiera tow. Piotra Jaroszewicza, ma się odbyć jeszcze w br.

Naftowcom do tej konferencji bardzo się spieszy. Nagli czas i nagła plany. Wiertnicy przemysłu naftowego w poszukiwaniach za potrzebą dla kraju ropą, chcą wychodzić na coraz to nowe pola, nieraz bardzo trudne, wymagające właśnie trwałych i dobrych urządzeń.

Częściowo potrzeby te zaspokoi import z Związku Radzieckiego. Nie stać nas jednak na zaspokojenie wszystkich potrzeb w drodze importu. Stąd potrzeba produkowania nowych urządzeń, a także konieczność właściwej ich konserwacji i remontów. Jeśli idzie o ostatnią sprawę, to remontów dokonują Krosńskie Warsztaty Remontowe. Niestety jest to zakład (wcale to nie jego wina), w którym raczej żyją tradycje rzemieślnicze. Dziś, kiedy technika wierceń zmieniła się i mamy do czynienia z bardziej skomplikowanymi maszynami, są one niewystarczające.

Jeśli remonty maszyn i urządzeń wiertniczych mają gwarantować sprawność w pracy, to w KWR trzeba się postarać o większą liczbę fachowców, inżynierów techników, inżynierów mechanicznych. Jest to opinia niemal

powszechna w środowisku naftowców i chyba warto się z nią liczyć.

Jeśli mowa o potrzebie produkcji i dobrych remontach maszyn i urządzeń wiertniczych, bez których załogi przemysłu naftowego byłyby wojskiem bez broni, to nie od rzeczy będzie wspomnieć o ich poszanowaniu. Wpływa ono również na przedłużenie ich żywotności.

A jak można je szanować, skoro transport ich odbywa się po wertepach i wybojach, które drogi przypominają tylko z nazwy. Czy to właśnie z tych powodów, do wielu wyznaczonych na mapach geologicznych punktów, jeszcze do dnia dzisiejszego nie dotarli świder wiertacza!

I chyba znowu słuszny postulat, aby w przedsiębiorstwach wiertniczych, stworzyć specjalne fachowe бригады powołane do budowy dróg, mostów, słowem ułatwiającej dostęp do miejsc przeznaczonych na zakładanie szybów. Urzeczywistnienie tej myśli to oczywiście problem etatów, funduszu plac, wielu dyskusji na niskich i wysokich szczeblach. Być może, że przy szczegółowych rozważaniach wyłonią się „kontrargumenty”. Sądzę jednakże, że jeśli sprawy nie ocenić wrażliwością i powierzyć, inwestycje wyłożone na organizację ekip drogowych i budowę samych dróg, przy której walny udział powinny mieć także zainteresowane rady narodowe — będą opłacalne. Koszty drogowych inwestycji będą na pewno niższe od strat ponoszonych na skutek zniszczeń samochodów i samych urządzeń wiertniczych, co przy dotychczasowym stanie naszych dróg, jest nieuniknione.

ROZWAŻANIA powyższe zacząłem od maszyn wiertniczych, a skończyłem na drogach. I wcale nie przypadkowo. Bo chcąc sobie zapewnić powodzenie w doniosłej pracy szukania wielkiej ropy, trzeba myśleć o rozwiązaniu całego kompleksu problemów i zagadnień, a sprawa ta w zestawieniu z planami wierceń, obejmującymi koncepcje już na 1980 rok, jest nieco opóźniona i zaniedbana.

Władysław Świdrak

JOZEF MORTON

Wielkie przygody

MAŁEGO ANCYKRYSTA

To ja do niej się przybliżam, wołając: — No, bierz mnie, chwytaj! — by w ostatnim momencie uciec do tyłu, to ona znów do mnie, aż trzeba, zęśmy się od nowa znaleźli koło komina, czego z całej duszy pragnęłam, bo kiedy Magda znówu nataria na mnie, wyciągając ręce przed siebie, jak by mnie już, już miała złapać, skoczyłam krok do boku i kilka pętli sznura zarzucałam jej prosto na głowę. Magda, złapaną jak na wędzidło, zaszamotała się, ale ja dobrze trzymałam sznur w swoich rękach, a potem zacząłam ją przywiązywać do komina.

— Bądź przeklęty! — wykrzyknął ksiądz, który wszystko dobrze musiał widzieć. — Po wszystkie czasy bądź przeklęty!

— Myśli ksiądz, że się tego boję? — zawołałam. — W zeszłym roku przeklinał ksiądz Roźnika, a stało mu się co? To i mnie... A bumetrę ukradł! O, tu go mam! — i uderzyłam w niego dionią.

— Jak to, barometr ukradłeś? — spytał ksiądz jakimś niepewnym głosem. — Co ty mówisz? Nie żartujesz aby? Ech, chłopcze — zaczął teraz łagodnie — jeżeli naprawdę wzięłeś go, to zwróć... Ja ci wszystko daruję, tylko zejdź i oddaj.

— Figę z makiem! — zawołałam triumfująco. — Figę z makiem!

— Nie chcesz go oddać? — spytał ksiądz takim samym głosem jak poprzednio i, odczekawszy chwilę, krzyknął:

— Magda, łap go, łap tego przeklętnika!

— 68 —

— Kiedy mnie... — zacharczała Magda.

— Prawda, zapomniałam. Ale poczekaj, zaraz przyjdzie policja, bo poleciała po nią Maryśka — albo co ja tu będę na nią się oglądał. Przecież ja sam też mogę — i po tych słowach ruszył do drabiny.

To nie mogło być dla mnie dobre i trzeba się było śpieszyć z ucieczką. Kasztan gałęzie miał grube i rozłożyste, nad podziw więc łatwo dostałam się na niego, ale ledwom się wdrapałam w środek jego potężnej korony, usłyszałam tupot licznych kroków, a po chwili zobaczyłem gromadę naddbiegających chłopów, na czele których jakieś małe chuchro o wielkiej głowie — Łaziebnik!

Krzyknął: — Ludzie, przedź, bo słyszycie, co się tam wyprawia? A jeden z was na dzwonnice, trzeba uderzyć na alarm... Na dzwonnice!

Ale w tej samej chwili rozległo się miarowe, ponure bicie w wielki dzwon. Łaziebnik przystanął i przeżegnał się z rozmachem.

— W imię Ojca i Syna... Ludzie, klękniijta i biijta się w piersi, prosta Boga o zmiłowanie, bo zły duch... — Do mnie! — przerwał mu ksiądz gniewnie z najwyższego szczebla drabiny. — Do mnie, słyszycie? Łaziebnik poderwał głowę do góry.

— To ksiądz tam? — i znów się przeżegnał, wyraźnie zalekniiony. — Widzita, ludzie, gdzie naszego księdza zaniosło? Jaka straszna jest moc Złego. Klękniijta, ludzie, klękniijta i głośno odmawiajta pacierz.

— Powiedziałem: do mnie! — huknął ksiądz. To nie żaden zły duch przyniósł mnie tutaj, a ten diablik, Zybula. Ukradł barometr, a Magdę do komina przywiązał. O, tam ona — i wyciągnął rękę w stronę komina.

— Ten jancykryst? — zakrzyknął Łaziebnik gromko. — Ludzie kochane, to on tutaj?

— Już go nie ma, uciekł — powiedziała grobowym głosem Magda.

Łaziebnik, jak by jej nie słyszał, bez przerwy wykrzykiwał:

— To on tutaj? Ludzie, na pomoc! Łapać go, łapać! Nikt się jednak nigdzie nie ruszał, jeden spoglądał na drugiego, jak by nie rozumiał o co Łaziebni-

— 69 —

kowi chodzi, dzwoni dalej bii swoim pomurym głosem, a ksiądz, nie mogąc się doczekać pomocy, zaczął schodzić w dół.

Tymczasem stawało się coraz widniej i najwyższy czas było uciekać, bo później łatwo mógłbym być zauważony przez kogo. Zsunąwszy się więc po kasztanie w dół, w gąszcz bżów i jakichś zarośli, poczęłam jak królik smyrgać do płotu, a potem skok przez niego — i poszedł, prosto przed siebie w cały świat.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Jak długo bieglem? Na pewno bardzo długo, bo kiedy się wreszcie zatrzymałam, ze zmęczenia robiąc piersiami aż mi coś w nich rzeziło i chrypiało, dookół, jak daleko tylko sięgnęłam wzrokiem, nie widziałem ani jednego domu mojej wioski.

Było już zupełnie widno, na nieboskłonnie wstawała jutrzienka, powietrze to tu, to tam wypełniało się perlстым, radosnym skowrończym terkoleniem, a mnie było smutno, coraz smutniej, bo nie tylko do domu i wsi miałem już zamkniętą drogę, ale i do ujka. Przecież jeszcze dzisiaj pójdzie za mną pogoń, będą mnie szukać, na policję dadzą znać, a jak by mnie tak złapali... No, no, z przeklętnikiem nikt by się nie pacyczkował, bo na co komu taki? A ja byłem właśnie takim przeklętnikiem. Przeklął mnie ksiądz, przeklął i niejedną ze wsi, a dziś, jutro przekliną i inni i czy nie będę dla nich jak parszywy pies, wypędzony zewsząd...? I co teraz robić? Gdzie, do kogo iść?

Siedziałem na miedzy, otoczony ze wszystkich stron morzem zboża, rzadkiego, przypalonego słońcem — i raz z razem powtarzałam do siebie:

— I co teraz robić? Gdzie, do kogo iść?

Potem poczułem w sobie ociężałość, przymknąłem oczy, głowa mi opadła w dół na kolana i nie wiem czy zasnąłem, czy nie, pamiętałem tylko, że kiedy otwarłem oczy, zobaczyłem — o zgrozo — tuż nade mną jakąś obcą, aż po czoło zarosniętą twarz.

Krzyknąłem wystraszony i zerwałem się na nogi. Dziad, cały w łachmanach i obwieszony mnóstwem różańców i szkaplerzy, momentalnie złożył ręce jak do modlitwy i prostując się nieco, zaintonował płaskim głosem:

(cdn)

Zwycięstwo piłkarzy NRF

W Berlinie 10 bm. rozegrane zostało spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata w grupie III między NRF i Północną Irlandią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny NRF 2:1 (1:0). Pierwszy mecz wygrali również piłkarze NRF 4:3.

Srodowy mecz rozegrany został na stadionie olimpijskim w obecności 95 tys. widzów. Bramki zdobyli: dla NRF Bruelis i Kress, a dla Irlandii McIlroy.



DODATEK SPORTOWY • NOWIN PRZEMYSŁOWYCH

Rzeszów, 11 maja 1961 r.

Nr 20 (202)

Szósta kolejka ekstraklasy

W środę rozegrane zostały kolejne spotkania o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Przyniósł one przede wszystkim gwa wysokie zwycięstwa w jednokowym stosunku 7:1 piłkarzy Polonii Bytom nad Polonia Bydgoszcz oraz Górnik Zabrze nad Stalą Mielec. Tym samym obie te drużyny urosły do swojego pierwszego lokaty w tabeli rozgrywek, poprawiając wydatnie stosunek bramek. Prawie we wszystkich miastach srodowe spotkania piłkarskie rozegrane zostały w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych — padający deszcz i zimno nie wpłynęły dodatnio na poziom rozegranych spotkań.



Na zdjęciu: Kolarze — uczestnicy XIV Wyciągu Pokoju pokonują ostatnie kilometry VII etapu — na ulicach Berlina.

Okregowe mistrzostwa lekkoatletyczne międzyszkolnych klubów sportowych

Celem wyłonienia reprezentacji woj. rzeszowskiego na drużynowe mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego, zorganizowane zostaną w dniach 13-14 bm. na stadionie Resolvi okregowe mistrzostwa lekkoatletyczne międzyszkolnych klubów sportowych.

Anglia - Meksyk 8:0

W między państwowym spotkaniu piłkarskim rozegranym w środę 10 bm. na stadionie Wembley w Londynie Anglia zwyciężyła Meksyk 8:0.

Klasa B ♦ Klasa B

GRUPA RZESZOWSKA

Głogovia — Walter Ib Rzeszów 1:3
Chemik Pustków — LZS Zależe 3:1
LZS Białowa — LZS Kawęczyn 4:3
Wisłok Strzyżów — Włókniarz Rakszawa 8:3
LZS Rudna — Izolator Boguchwała 9:1
Resovia Ib — LZS Przybyszówka Ib 8:2

TABELA

1. Izolator	25:5	82:21
2. Chemik Pustków	20:10	55:32
3. Walter Ib	18:11	41:26
4. LZS Rudna	18:10	47:15
5. Wisłok Strzyż.	16:10	32:27
6. Resovia Ib	15:13	40:42
7. LZS Kawęczyn	14:16	29:34
8. Włókniarz Raksz.	14:16	25:33
9. LZS Białowa	11:17	33:43
10. LZS Zależe	11:19	31:44
11. Głogovia	11:19	21:39
12. Czarni Rzeszów	9:19	18:30
13. LZS Przyb. Ib	6:24	27:70

GRUPA ROZWADOWSKA

San Rozwadów — LZS Woja Rzezczycka 4:3
Kolbuszowianka — LZS Mokryszów 3:2
Sokolowianka — LZS Radomyśl 9:1
Włókniarz Skopanie — LZS Moskala 9:1
Orkan Nisko — Stal II Mielec 6:3

TABELA

1. Orzel Rudnik	19:7	37:13
2. Sokolowianka	19:7	32:17
3. Orkan Nisko	16:10	36:24
4. Włókniarz Skopanie	15:11	44:28
5. San Rozwadów	14:10	27:23
6. Stal II Mielec	12:12	28:22
7. LZS Woja Rzezc.	11:15	35:36
8. Kolbuszowianka	10:14	25:30
9. LZS Radomyśl	10:16	27:34
10. LZS Moskala	7:19	24:51
11. LZS Mokryszów	5:21	15:48

GRUPA PODKARPACKA

Sanovia Lesko — Górnik Ib Gorlice 4:0
Nafita Jasio — Bieszczady Ustrzyki 5:1

Potok — Brzozovia 0:3 vo
Górnik Grabownica — Ostoja Kolaczyce 2:1
Stal Ib Sanok — Przelęcz Du-kla 0:3
LZS Zarszyn — LZS Iwonka 6:3

TABELA

1. Sanovia	20:8	46:33
2. Nafita Jasio	18:9	52:38
3. Bieszczady U.	18:10	44:29
4. LZS Przelęcz	18:10	30:39
5. Górnik Ib G.	17:11	48:23
6. LZS Zarszyn	17:11	48:37
7. Brzozovia	15:13	37:23
8. Ostoja	14:14	32:43
9. Górnik Grab.	9:19	28:43
10. Stal Ib San.	7:21	23:33
11. LZS Potok	6:22	21:45
12. LZS Iwonka	6:22	24:56

GRUPA PRZEMYSKA

Gwardia Przemysł — Polna Ib Przemysł 3:0
Czuwaj Ib Przemysł — Blyskawica Przemysł 2:1
Przemysłanka — Budowlani Radymno 2:1
LZS Dynów — LZS Święte 0:2
Polonia Ib — LZS Oleszyce 11:8
Pogon Lubaczów — LZS Ostrów 3:1

TABELA

1. Przemysłanka	20:6	39:21
2. Polonia Ib	18:16	49:17
3. Pogon Lubaczów	16:10	30:19
4. LZS Ostrów	16:10	39:31
5. Czuwaj Ib	16:10	29:27
6. Budowlani R.	13:13	30:24
7. LZS Dynów	13:13	25:29
8. LZS Oleszyce	12:14	24:28
9. Blyskawica	11:15	22:30
10. Gwardia	10:16	23:23
11. LZS Święte	7:17	17:42
12. Polna Ib	2:24	9:47

Zarząd przemyskiego Podokręgu zweryfikował 6 spotkań Gwardii walkowerem na korzyść przeciwników, gdyż w zespole tym brał udział nieuprawniony zawodnik. W sumie Gwardii odebrano aż 10 punktów, a klub ukarano grzywną 500 zł.

„Dwucyfrowka“ zajrzała w oczy mielczan

Górnik Zabrze — Stal 7:1 (5:1)

4 min. Lentner 1:0
14 min. Kapusiński 1:1
25 min. Musiałek 2:1
35 min. Lentner 3:1
39 min. Jankowski 4:1
44 min. Król 5:1 (samobójcza)
51 min. Jankowski 6:1
60 min. Pohl 7:1 (karny)

GÓRNIK: Kostka (Sołtysek), Franosz, Ostłizło, Olszówka, Ekwalski, Olejnik, Musiałek, Wilczek, Jankowski, Pohl, Lentner.

STAL: Mysiak, Opielka, Król, Lupa, Czudo, Budek, Gazda, Czołok, Pyka, Tobiolk (Gabrysiak), Kapusiński.

Sędziował p. Marcinkowski z Łodzi.

Niestety, nie udało się mielczanom uniknąć klęski na stadionie zabrzańskiego Górnika. Wynik 7:1 mówi sam za siebie. W tej sytuacji jedyną pociechą (tak jest) może być fakt, że nasz beniaminek obronił się w tym spotkaniu przed „dwucyfrowką“, która w pewnym momencie, po zdobyciu przez Pohl'a 7 bramek w 60 minucie wyraźnie stanęła na porządku dnia.

Można by oczywiście w drodze szczegółowej analizy próbować udowodnić, że wynik końcowy jest za wysoki i nie odzwierciedla przebiegu wypadków na boisku. To nie ma jednak sensu. Sprawą zasadniczą jest fakt, że górnicy przewyższali naszego beniaminka więcej niż o jedną klasę, obnażając wszystkie braki mielceckich piłkarzy. Dla jasności sprawy można tylko dodać, że jedenastka Pohl'a w formie demonstrowanej w dniu wczorajszym zadawała podobną klęskę przynajmniej jeszcze 3-8 zespołom występującym aktualnie w naszej ekstraklasie.

Zwycięzcy, szczególnie do chwili, kiedy dysponowali pełnym zasobem sił, raz po raz przeprowadzali wzorowe akcje, zbierając oklaski przy otwartej kurtynie. Ich napad, złożony zresztą z pierwszorzędnych piłkarzy kombinował niemal „na pamięć“, rozgrwał każdą piłkę w sposób nieszablonowy, a wszystko to napatrze było szybkością i wyjątkową precyzją.

Inna sprawa, że górnicy przygotowali mielczanom dosyć nieskomplikowaną pułapkę, w którą goście oczywiście wpadli. Mielczanie ich pierwszą „sobowrosta“ Pohl otrzymał zadanie rozgrywania piłek na środku boiska i ściganie na siebie pomocnika Czudo. W chwili, kiedy na przedpolu bramki Mysiaka stworzyła się luka, momentalnie szarżował w to miejsce, bądź to Jankowski, bądź Wilczek, piłka trafiała bezbiednie do adresata i Mysiak najczęściej był już bezradny.

Z drugiej strony przynajmniej trzeba, że cała nasza obrona zagrała w sposób fatalny. Na sliskim terenie wszyscy zawodnicy byli mało zwinni, pozwalali się miać raz po raz, przy tym podawali wyjątkowo niecelnie. Nawet

Król tym razem zawiódł na całej linii. Mysiak robił co mógł, obronił szereg trudnych strzałów, ale sam nie miał żadnej szansy, aby uratować sytuację. Nasz atak dopiero po przerwie przeprowadził kilka składnych, ale dość anemicznych akcji, natomiast w pierwszych 45 minutach w ogóle nie grał.

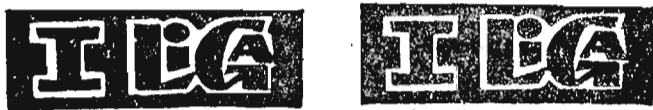
Mecz rozpoczął się „planowo“. W 4 minucie Lentner mianął naszych obrońców i z tego pola karnego strzelił pierwszą bramkę. Później były dwie poprzeczki Wilczka i Pohl'a, a w 14 minucie Kapusiński dość nieoczekiwanie uzyskał wyrównujący punkt. Niestety była to jedyna chwila radości dla sympatyków zespołu mielceckiego w tym spotkaniu. W 25 min. Jankowski wypracował idealną pozycję Musiałkowi i górnicy uzyskali prowadzenie. Mielczanie nie bez skuteczności, ale bezskutecznie próbowali reklamować pozycję spaloną Musiałką, sędzia jednak był innego zdania.

W 35 min. wiadome już było, że Stal nie uniknie klęski. Lentner wszedł na pełnym biegu na

du. W 60 min. jest 7:1, kiedy Pohl nieuchronnie wyegzekwował rzut karny za faul naszego obrońcy na Wilczku.

W tym momencie zapowiadało się, że górnicy bez trudu uzyskają przynajmniej 10 bramek, jednak i na nich widać było trudy tego meczu. Akcje gospodarzy były już wolniejsze i nasi obrońcy najczęściej nadawali za nimi. Niezmordowany Mysiak obronił jednak w ostatnich dwóch kwadransach kilkanaście groźnych strzałów oddanych z dalekiej odległości. Temu też zawodnikowi za cały mecz należy się największa ocena.

J. FILIPOWICZ



Górnik i Polonia Bytom umocniły swą pozycję

STAL SOSNOWIEC — WISŁA KRAKÓW 0:0

Mecz bez wyrazu, a oba zespoły grały przeciętnie. Zawodnicy zwłaszcza w drugiej połowie, przecięgliwali się w oddawaniu niecelnych strzałów.

CRACOVIA — ZAWISZA — BYDGOSZCZ 4:1 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pietrasinski w 3 min., z rzutu karnego i w 7 min. z dalekiego strzału. Frasek w 30 min. i Hausner w 79 min., a dla gości — Szmidt w 44 min.

LEGIA W-WA — LECH POZNAŃ 2:0 (2:0)

Dwie bramki uzyskał Strzykowski z rzutów wolnych. Fatalna pogoda oraz wyraźne zmęczenie zespołu wojskowych, sprawiły, że gra była mało ciekawa.

LKS ŁÓDŹ — RUCH CHORZÓW 1:1 (1:0)

Bramkę dla gospodarzy zdobył w 5 min. Jezierski, a dla Ruchu w 55 min. Nieroba z wolnego.

LECHIA GDAŃSK — ODRA OPOLE 1:0 (1:0)

Jedyną bramkę zdobył w 35 min. Adamczyk.

POLONIA BYDGOSZCZ — POLONIA BYTOM 1:7 (0:6)

Miejscowa Polonia poniosła na własnym boisku wysoką porażkę ze swą imienniczką z Bytomia 1:7. Bramki dla bytomian zdobyli: Apostel i Łukoszczuk po 2 oraz Trampisz, Kempny i Liberdia po 1. Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał M. Norkowski z rzutu karnego.



niepokryte pole bramkowe i z bliska uzyskał kolejną bramkę. Za chwilę było już 4:1. Lupa miał zamiar podać piłkę Mysiakowi, w rezultacie podał ją Jankowskiemu, a wiadomo, górnicy takich okazji nie przepuszczają. Tuż przed przerwą Król próbując wybić piłkę, łozcała się równoległe do bramki uzyskał dla górników 5 gola.

Po przerwie już w 51 minucie górnicy podwyższają wynik, po wzorowym zagranu całego napa-

Najlepsi wezmą udział w ogólnopolskich imprezach turystycznych

Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajowawce urzadzają w br. na ziemiach Polski cztery centralne imprezy turystyczne w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Tymi imprezami będą: urządzony w sierpniu „Złoty Tysiąclecia“ do Złotoryi na Dolnym Śląsku; planowany na wrzesień Złoty Przyjazd i Braterstwa Broni Szlakiem Walk o Wał Pomorski, który zgrupował turystów z kraju i z zagranicy w Kłoborzegu; „Rajd Szlakiem Wielkich Budowli Socjalizmu“, który turystki zmotoryzowani rozpoczną w Chełmie, a zakończą na budowie wielkiej elektrowni w Turaszowie — trasa tego rajdu, który odbędzie się w wrześniu, przebiegać będzie m. in. przez zagłębie siarkowe w Tarno-

brzegu i kombinat hutniczy w Nowej Hucie; odbywający się w październiku „Złoty Szlakiem Lenina“ do Poronina.

Ustalono już, że odbywające się przed tymi imprezami rajdy i zloty turystyczne w woj. rzeszowskim, których organizatorem jest Zarząd Okręgu PTTK („Rajd Grunwaldzki“ po górach Stonyńskich, „Złoty do Przemysła“ z okazji tysiąclecia tego miasta, „Rajd Szlakiem Zamku Ziemi Rzeszowskiej“ i „III Złoty Turystyczny do Dukli Szlakiem Walk Armii Radzieckiej i Czechosłowackiej“) będą eliminacjami, które pozwolą na wyłonienie najlepszych zespołów mogących wziąć udział w imprezach ogólnopolskich. Trzy najlepiej spisujące się zespoły z każdej imprezy odbędą wazną później udział na koszt PTTK i WKZZ w centralnych imprezach turystycznych Tysiąclecia. Tego rodzaju doping będzie niewątpliwie jak najbardziej skutecznym bodźcem zachęcającym do masowego uczestnictwa w imprezach turystycznych urządzanych w czerwcu i lipcu br. w woj. rzeszowskim oraz do jak najstaranniejszego przygotowania się turystów do udziału w nich.

Na podstawie porozumienia zawartego między Zarządem Głównym PTTK, a Centralną Radą Związków Zawodowych ustalono również, że wszelkie imprezy turystyczne i wycieczki krajowawce urządzane przez koleja i oddziały PTTK mogą być włączone w ramy Spartakiad Tysiąclecia. Zarząd Okręgu PTTK w Rzeszowie wyosłował w związku z tym apel do Oddziałów PTTK w powiatach i kół PTTK w zakładach pracy, w którym wyraża je do włączenia imprez turystycznych do programów spartakiad. W apelu tym czytamy:

„Wszystkie komórki PTTK powinny współdziałać z komitetami organizacyjnymi Spartakiad Tysiąclecia i zabezpieczyć w maksymalnym stopniu program turystyczny, jak również treść krajozn-

wa, wykorzystując do tego dostępne sobie formy i możliwości. Zadaniem PTTK jest organizowanie świątecznych imprez turystycznych, kilkudniowych rajdów, zlotów czy spływów oraz wycieczek krajoznawczych.

Spartakiada Tysiąclecia organizowana na danym terenie powinna być wykorzystana jako punkt docelowy wspomnianych imprez, jak również cel zbiorowych wycieczek masowych. Należy zwrócić szczególną uwagę na spartakiady powiatowe, w których obok różnorodnych popisów i pokazów czysto sportowych należy zapewnić udział turystów w konkursach sportowo-turystycznych jak: konkursy tor przeszkód, terenowe marsze na orientację, pokaz rozbiłania biwaków itp.“

Żużlowe obrachunki

Jak żaden inny miesiąc — maj obfituje w imprezy żużlowe. Jeszcze nie oddechaliśmy dobrze po emocjonującym, pięknym widowisku, jakim był turniej „O Złoty Kask“, a następnie dra matycznym pojedynku Stali z Górnikiem w Rybniku — a już w najbliższych dniach oczekuje nas nowa seria spotkań i emocji.

Chyba nawet autorzy pomysłu rozgrywek „O Złoty Kask“ nie przewidzieli, że zyskają one sobie tak ogromną popularność i — obawiam się — może nawet przyciemnia nieco dotychczasowy najwyższy blask, jaki otaczał finał IMP. Ostatecznie finał jest w roku tylko jeden, nie zawsze dochodzą doń wszyscy najlepsi (Kapala w ubr.), nawet triumfator nie zawsze jest tym najlepszym. Ot — miał po prostu „swoją dzień“. Tymczasem „Złoty Kask“ każdorazowo gromadzi całą czołówkę, jego ostateczny rezultat mniej zależy od przypadku, a znacznie więcej od formy

samego zawodnika i jego maszyny, no i co najważniejsze — jest tych turniejów aż 9, tak że wie lu może podziwiać start tych najlepszych, a nie tylko wybrani szosowicy — kibice drużynowego mistrza Polski.

W „Złotym Kasku“ na zwycięstwo ma największe szanse na prawdę najlepszy. Cieszymy się, że jak na razie (a najprawdopodobniej i później) jest nim rzeszowski Florian Kapala. Kto obserwuje jego tegoroczną jazdę — blyskawicznie starty, wspaniała technika i taktyka, ambicję i doskonały sprzęt — ten — wyklucza jakis wyjątkowy pech — jest spokojny o jego sukces. Najgroźniejszego rywala ma Kapala w Pociękiewicz, ale sądzę, że jednak nie da mu się zdystansować. Przypuszczam też, że pozostali rzeszowianie — Kępa i Malinowski zaczęną odgrywać coraz poważniejszą rolę w tych atrakcyjnych turniejach.

Na meczu ligowym w Rybniku obaj spisywali się dobrze, ale niestety nie idealnie. Tor był ciężki, nierówny, górnicy nadspodziewanie dobrze i bardzo ambitni, z szybkimi maszynami — to fakt, ale z drugiej strony — rzeszowianie nie zawsze najlepiej wystartowywali, nie najlepiej wychodzili z wiraży, rzadko udawalo im się minąć prowadzącego przeciwnika, tak iż gdyby nie kilka defektów maszyn Ślązaków — kto wie, jaki byłby wynik meczu... Na szczęście „Nemesis“ prześladowająca tym samym (tzn. defektami) stalowców w ubiegłych latach — ukazuje im obecnie łaskawsze oblicze, więc ostatecznie trzymamy się zasady, że zwycięzców nie stawi się przed sądem. Grunt, że wygrali na torze, skąd chyba już nikt inny punktów nie wywiezie.

Pozostałe spotkania przyniosły również zwycięstwa faworytom, (Ciąg dalszy na str. 2)



Za 3 tygodnie otwarcie przejścia granicznego w Barwinku

Otwarcie przejścia granicznego w Barwinku (pow. Krosno), które nastąpi w dniu 1 czerwca br. wymaga dokonania jeszcze sporo prac przygotowawczych. Realizując je systematycznie m. in. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych kończy intensywne roboty przy budowie 17-kilometrowego odcinka drogi na trasie Barwinek — Dukla i przystępuje do wykonania dodatkowych zaleceń Prezydium WRN, a m. in. drogi turystycznej do cmentarza wojskowego, zajazdu i parkingu w samym Barwinku. Na trasie tej trwają również prace związane z elektryfikacją wsi położonych na szlaku Dukla — Barwinek.

Sama Dukla została w 1944 roku — wskutek ciężkich walk frontowych — zniszczona w 95 proc. Brak przemysłu i przygraniczne położenie tego miasta, nie sprzyjały jego ożywieniu. Od trzech lat, kiedy zaczęły docierać wiadomości o możliwościach otwarcia konwencji turystycznej w Barwinku, datują się ożywione prace tak ze strony miejscowego społeczeństwa, jak i władz państwowych. Większe zainteresowanie problemami tego rejonu wykazywały prezydium PRN w Krosnie i WRN w Rzeszowie. Zainteresowały się nimi również władze centralne.

Ze środków rad narodowych zebrano w tym czasie bardzo dużo. Moc inicjatywy wykazywały również miejscowe społeczności. W ramach różnych zobowiązań. Dotychczas włożone środki przekroczyły 32 miliony zł, nie licząc oczywiście nakładów na drogi państwowe, sięgających sporo milionów. Realizacja najpilniejszych zadań inwestycyjnych pochłonęła jeszcze kilka milionów złotych. Dalsze potrzeby — licząc skromnie — wymagają będą kilkumilionowych nakładów inwestycyjnych. Oczywiście szukamy możliwości zaspokojenia tych potrzeb we własnym zakresie, a także czynnymi staraniami o uzyskanie dodatkowych środków u władz centralnych. Zakres tych potrzeb omówił na swym posiedzeniu w dniu 13 kwietnia br. Prezydium WRN, z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, podejmując w tej sprawie odpowiednią uchwałę.

Wiele tych potrzeb znalazło zrozumienie nie tylko u nas, ale u władz centralnych. Nakłady WRZGS w Rzeszowie, dotyczące uruchomienia kiosków żywnościowych, remontu sklepów, popra-

wy dojazdów, przydzielenia furgonetki „Nysa” dla piekarni, sięgała ponad 500 mln zł. Zgodnie z ustalonymi założeniami na posiedzeniu Prez. WRN, zadania te są w pełni realizowane, a większość z nich została już wykonana. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przyznało dodatkowo 400 tys. zł na uporządkowanie cmentarza w wojskowego, na którym leży tysiące poległych w bojach o Duklę żołnierzy radzieckich, polskich i czechosłowackich.

W dniu 20 kwietnia wraz z zastępcą przewodniczącego WKKFiT Karolem Bartosiewiczem uczestniczyliśmy w posiedzeniu Prezydium GKKFiT w Warszawie. Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy zrozumienie tego prezydium dla naszych potrzeb. W sumie przyznano nam około milion zio-

Turyści też się ucza

60 osób, które reprezentować będą zakładowe koła PTTK z terenu woj. rzeszowskiego weźmie udział w kursie organizatorów turystyki w zakładach pracy. Kurs ten odbędzie się w dniach od 15—17 bm. w Ośrodku Sportowym WKKFiT w Przemyslu.

Od 25 czerwca do 1 lipca br. na podobnym kursie w Myczkowcach szkolić się będzie 100 osób też z zakładów pracy naszego województwa. Na tym kursie szczególną uwagę zwróci się na zagadnienia turystyki wodnej.

Zarząd Okręgu PTTK planuje również zorganizowanie w czerwcu lub lipcu br. kursu dla przewodników górskich w Ustrzykach Górnych. Na kursie tym zostanie przeszkolonych 30 osób.

tych m. in. 150 tys. zł na dalsze wyposażenie 40 miejsc noclegowych w szkolnym schronisku wycieczkowym w Barwinku, 300 tys. zł na wyposażenie 40 miejsc noclegowych w hotelu miejskim w Dukli, 150 tys. zł na budowę baru w Barwinku dla obsługi celno-paszportowej, 150 tys. zł na zagospodarowanie terenu wokół punktu granicznego (parking, zieleni, ławki itp.), 110 tys. zł na odgruzowanie zniszczonych budynków w Barwinku, Tylawie i Dukli, 60 tys. zł na oznakowanie strefy konwencyjnej turystycznego obszaru Dukli. Rozważana jest jeszcze możliwość sfinansowania przez GKKFiT budowy drogi turystycznej w rejonie Dukli do cmentarza wojennego nakładem około 450 tys. zł.

Inne potrzeby konieczne i pilne, z braku środków nie mogą być na razie realizowane. Spodziewamy się jednak dalszej pomocy ze strony Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Ministerstwa Komunikacji. To ostatnie np. przyrzeka 1.380 tys. zł od 1962 roku na budowę budynku celnego, takiego, jaki buduje się obecnie w Medyce. Brak nam jeszcze środków na budowę stacji benzynowej, strzeżonego parkingu w Dukli i innych obiektów. Uważam, że pokonamy i te trudności.

W dniu 20 kwietnia, na granicy w Barwinku z towarzyszami z CSRS, spotkali się kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Stanisław Ryba, przewodniczący WKKFiT tow. Leonard Grzeżkowiak oraz inni towarzysze. Omówili oni problemy związane z pracami przygotowawczymi do otwarcia przejścia granicznego.

Obecnie najpilniejszym zadaniem jest jak najszybsze wykonanie zadań, realizowanych z przyznanych już środków oraz włączenie mieszkańców tego rejonu do porządkowania swych osiedli, ulic oraz obsięg gospodarskich. Osobiście liczę na pomyślne wykonanie tych robót w przewidzianym terminie.

FRANCISZEK KIEŁBICKI sekretarz Prez. WRN

Final Pucharu Miast

Młodzi siatkarze Rzeszowa drudzy w Polsce

W Słupsku odbyły się finały Pucharu Miast w siatkówce drużyn juniorów. Wielki sukces odniosła reprezentacja Rzeszowszczyzny, która uplasowała się na II miejscu, zdobywając tytuł wicemistrza. Barw druzyny Rzeszowa bronili: Tadeusz Bober, Jerzy Dżoń, Jan Dziura, Bogdan Drwiga i Czesław Wewiórski (wszyscy z MKS Sanok), Stanisław Ruszała, Janusz Strzelezyk, Ryszard Styka i Bogdan Czerep (wszyscy z Reświi) oraz Jerzy Świerk (Stal Mielec). Funkcję trenera sprawowała Wanda Lichnowska, która prowadzi drużynę mekka MKS Sanok, zajmującą II miejsce w klasie A.

Wyniki techniczne:
Rzeszów — Koszalin 0:3, Zielona Góra — Łódź 3:0, Rzeszów — Zielona Góra 3:0, Koszalin — Łódź 3:0, Zielona Góra — Koszalin 0:3, Rzeszów — Łódź 3:0.

Żuźlowe obrachunki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

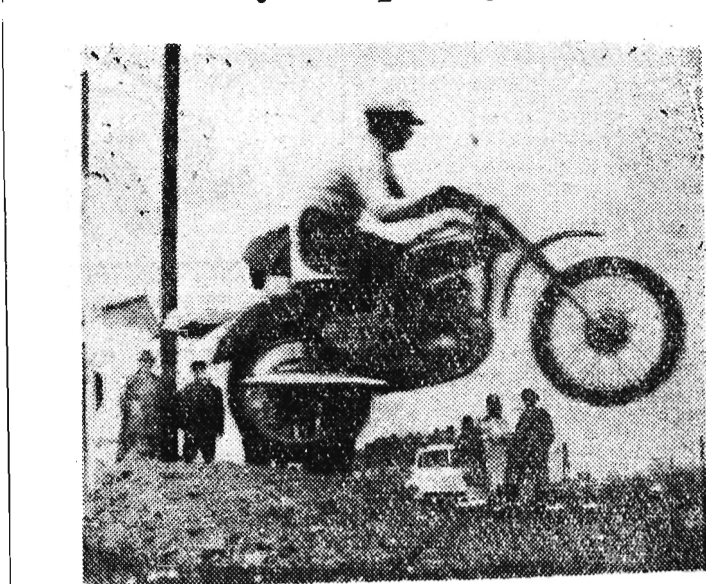
którymi byli tym razem goście. Włókniarz pokonał wysoko systematycznie stacjonujących się „po równi pochylę” do spadku gdańskich legionistów, co dla tych ostatnich jest tym przykrejsze, że na własnym torze (a gdzie zdobywać w ich położeniu punkty, jak nie u siebie?), natomiast Wanda po raz pierwszy nawiązała wreszcie jakąś taką walkę z drugim beniaminkiem — Spartą, która jak na razie — spłusuje się wprost rewelacyjnie, choć swoją drogą — jej przeciwnicy nie należeli dotąd do najgroźniejszych. Polonia Bydgoszcz musiała odłożyć już drugi mecz, tak iż nawet trudno powiedzieć coś konkretnego o jej formie. Z występu 4 polonistów w turnieju rzeszowskim — nawet uwzględniając nie najlepszy sprzęt — można byłoby wnioskować, że nie jest ona zbyt wysoka.

W rezultacie VI kolejki rozgrywek tabela I ligi ukształtowała się następująco:

1. Stal	6	12	+137
2. Sparta	6	8	+59
3. Włókniarz	5	8	+27
4. Polonia	4	6	+50
5. Unia	5	6	+35
6. Górnik	5	4	—7
7. Legia	6	0	—111
8. Wanda	6	0	—190

Kolejna runda (14 bm.) chyba zasadniczych zmian nie wniesie. Dwie drużyny w tej kolejce są zdecydowanymi faworytami: Stal w walce z Unią Leszno i jeszcze większym — Włókniarz, podje-

Crossowcy rozpoczęli sezon



W niedzielę 30 ubm. odbył się na nowej trasie w Baranówce na przemięciu Rzeszowa motocross, który stanowił I eliminację do mistrzostw okręgu. Zawody crossowców były atrakcyjną imprezą i jak na rozpoczęcie sezonu wykazały dobre przygotowanie naszych czołowych motocyklistów.

Na zdjęciu: Efektowny skok zwycięzcy w klasie 250 ccm — Zbigniewa Ryznara z LPZ Łańcut.



Trasa na Baranówce okazała się doskonałym terenem dla crossowców. Doskonale sobie radził z nią nasz czołowy rajdowiec — Andrzej Guttejer z przemyskiego Czuwaju, którego widzimy na zdjęciu.

Foto Wł. Popijakowski

II liga żuźlowa

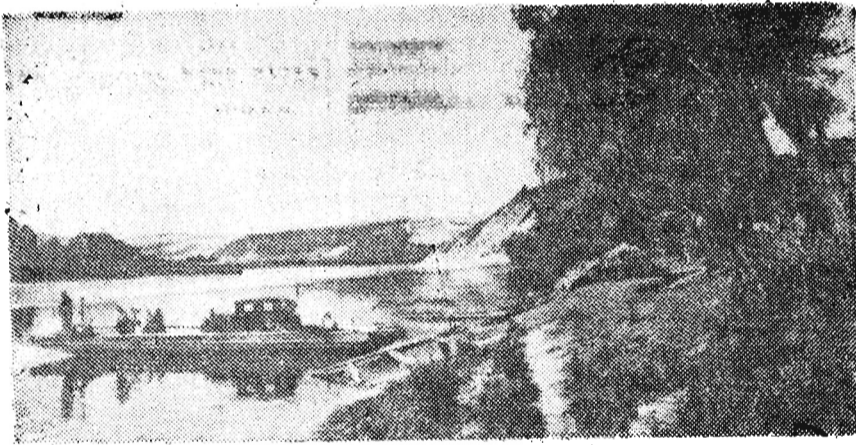
Sparta Srem — Unia Tarnów 27:51
Slask — Legia 47:31
LPZ Toruń — Tramwajarz 29:48
LPZ Zielona Góra — Polonia Piła 38:40
Start Gniezno — Kolejarz Opole 47:19.

TABELA	
Start Gniezno	4 8 + 138
Unia Tarnów	5 8 + 120
Stal Gorzów	4 8 + 96
Polonia Piła	6 8 + 68
Tramwajarz Łódź	6 8 + 53
Slask Świętochłowice	4 6 + 24
Legia Krosno	6 6 — 33
LPZ Zielona Góra	5 2 — 63
Sparta Srem	5 2 — 87
LPZ Toruń	6 2 — 127
Kolejarz Opole	6 0 — 139

W II lidze krosnińska Legia, osłabiona ostatnimi kontuzjami doznała wprawdzie porażki w Świętochłowicach, ale powetuje to sobie niewątpliwie u siebie na LPZ Zielona Góra.

Wreszcie w sobotę 13 bm. rozegrany zostanie trzeci z kolei turniej „O Złoty Kask” — tym razem w Nowej Hucie. Najpoważniejszymi kandydatami na zwycięzcę będą Kapała oraz Polciekiewicz, Kwoczała, J. Maj i M. Kaiser... i może któryś z pozostałych rzeszowian. Zawsze to u najbliższego sąsiada, więc prawie jak u siebie... Powodzenia! (trap)

Wielki sukces odniosła reprezentacja Rzeszowszczyzny, która uplasowała się na II miejscu, zdobywając tytuł wicemistrza. Barw druzyny Rzeszowa bronili: Tadeusz Bober, Jerzy Dżoń, Jan Dziura, Bogdan Drwiga i Czesław Wewiórski (wszyscy z MKS Sanok), Stanisław Ruszała, Janusz Strzelezyk, Ryszard Styka i Bogdan Czerep (wszyscy z Reświi) oraz Jerzy Świerk (Stal Mielec). Funkcję trenera sprawowała Wanda Lichnowska, która prowadzi drużynę mekka MKS Sanok, zajmującą II miejsce w klasie A.



Jeden z wielu uroczych zakątków naszego Podkarpacia w dolinie Sanu.

Nowe powstające ośrodki przemysłowe niezmienne stawiają na porządku dnia tyle skomplikowanych problemów, że prawdziwa ich ocena następuje dopiero nie w chwili ich budowy, lecz dopiero w chwili ich eksploatacji. Stabilizacja niechętym krokiem zmierza tam, gdzie wznosimy nowe fabryki, ośrodka robotnicze, nowe urządzenia kulturalne i socjalne. Stąd też niełatwo przychodzi wyłowić z gąszcza przeróżnych zagadnień wszystko to, co trwałe, prawdziwe, istotne.

Nie inaczej ma się sprawa jeśli w tych samych założeniach podjąć problemy sportowe młodego środowiska przemysłowego. Na przykład Tarnobrzeg. Co o nim można powiedzieć? Czy istnieją tutaj warunki, aby optymalnie wykorzystywać przekazywany do eksploatacji coraz to nowych obiektów fabrycznych, można było przelocować, w części choćby, na rozwój działalności sportowej w środowisku ludzi zagłębia siarkowego? Spróbajmy odpowiedzieć.

Pierwsze domy Mokrzeszowa zaczynają się tuż za miastem, na północno-wschodnim jego krańcu. Ni to wieś, ni to miasto. Sprawy rozstrzygnąć można tylko w tym wypadku jeśli za podstawę weźmiemy sztyt Gromadzkiej Rady Narodowej umieszczony na jednym z łoznych tutaj murowań.

Co ma jednak Mokrzeszów do tarnobrzeckiego sportu? Jakże tutaj porównanie — z jednej strony Klub Sportowy „Siarka”, organizacja sportowa nowego powstającego zagłębia przemysłowego, a z drugiej Ludowy Zespół Sportowy, ciągle spoglądający w stronę swojej Rady Powiatowej, czy aby sfinansuje ona kupno jedynastu kostiumów sportowych dla piłkarzy...

Wbrew pozorom, okazuje się jednak, że jest równorzędna płaszczyzna, na której, zarówno tarnobrzecki „Gollat” jak i „Dawid” z Mokrzeszowa, mogą stawać z równymi szansami. Otóż niedawno, zresztą z inicjatywy działaczy „Siarki”, toczyły się między obiema stronami, z których o dziwo zainteresowana była tylko jedna, a mianowicie „Siarka” — rozmowy na temat fuzji obu klubów. Sprawa jest zaskakująca,

tym bardziej jeszcze, że okazało się, że nie LZS a właśnie „Siarka” miała wygrać na tym mariażu. Do wesela jednak nie doszło ponieważ sportowcy więcej uznali, że lepszy stan kawalerski, niż niepewna partia z panną „Siarka”... Historia ta, mająca posmak anegdotalny, a przecież prawdziwy — rzuca pierwszy snop światła na sytuację tarnobrzeckiego sportu. Jaka ona jest, trudno jeszcze powiedzieć, tym niemniej pierwszy smak napytania został postawiony...

Niebogata jest historia sportu w Tarnobrzegu. Kroniki notują nazwisko

Sportowy Tarnobrzeg koło... Mokrzeszowa?

Ważnego blegacza okresu międzywojennego Freyera i to wszystko. Również i po wojnie matefak Tarnobrzeg częściej doświadczył gorzkiej porażki niż smaku zwycięstwa.

Aż tu w roku 1955 pękła bomba. Pod Tarnobrzegiem odkryto przebogate pokłady rudy siarkowej. W następnych latach zaroiły się place budowy, przyjeżdżali coraz to nowi ludzie, miasteczko stanęło a prognozy wielkiej kariery.

Zwoleńnicy sportu, których poza bramkami, punktami i uzyskanymi cza sami niewiele meczy potrafił wzmoczyć, tym razem na równi z wszystkimi przeżywali ogromny sukces pozostawiający skarbow. Kiedy jednak zaczęły się dni wielkiej budowy, kiedy w miejsce planów zaczęły wyrastać hale fabryczne i domy osiedla i kiedy wreszcie po raz pierwszy w 1957 roku a-fisze obwieściły mecz z udziałem KS „Siarka” — kibice orzekli, że za dwa, trzy lata będzie druga liga w Tarnobrzegu...

Mineły dwa lata, mineły trzy, pięć lat minęło i żaden rok ani na jotę nie przybliżył tych ambitnych zamierzeń. Drużyna piłkarska w dniu 7. V. 1961 roku przegrała mistrzowski mecz z rezerwą JKS... Klub Sportowy młodych ludzi młodego zagłębia, ten sam, który miał odmieńić wszystko to, co przez dziesiątki lat zdolał nagromadzić Tarnobrzeg — po 5 latach swojego istnienia dorobił się zaledwie A-klasowej drużyny piłkarskiej, zespołu siatkarzy

w lidze międzywojewódzkiej oraz garstki pingpongistów występujących w klasie okręgowej. I to jest wszystko. Oto jak na biednych ludzi — rzeczywistość ze snu budzi... — można by tu powtórzyć za Boyem — Zeleńskim.

Zastanówmy się jednak, jaka faktycznie jest ta rzeczywistość — przecież zagadnienia sportowych nie można oceniać li tylko przez pryzmat tabelki i wyników. Byłoby to niewybaczalnym uproszczeniem, co więcej doprowadziłoby do błędnych uogólnień. Proponuję zatem bardziej staranną analizę. Przede wszystkim powiedzmy sobie

otwarcie — że nie byli liczone w oparciu o metelną analizę faktów wszystkie te rachuby, które zakładały jakiś nadzwyczajny awans tarnobrzeckiego sportu w ciągu kilku zaledwie lat. Dorobek sportowy tradycje sportowa — tak jak każda tradycja, trzeba tworzyć latami, co więcej trzeba działać konsekwentnie i to bynajmniej nie jednokierunkowo. Czy taka praca w wypadku Tarnobrzega jest prowadzona? Owszem, częściowo jest.

Z dużymi wprawdzie oporami, ale przecież powstaje tutaj komplet nowo czesnych urządzeń sportowych. Już w tej chwili stare klepisko piłkarskie zmieniło się w bardzo przyjemny stadion sportowy. Tuż obok trybun kończy się budowa boisk do siatkówki i koszykówki. W przyszłym roku prowadzone będą i prawdopodobnie zakończone prace nad budową kortów tenisowych i basenu wycieczkowego. W ostatnim etapie powstanie pawilon sportowy z kompletem urządzeń i salą gimnastyczną. Po drugiej stronie miasta, przeliczając się remont hall sportowej, powinien być w najbliższych miesiącach wreszcie zakończony.

Dyrekcja KIZPS dołada starań, aby prace inwestycyjne były wykonane starannie i w przyszłości dobrze służyły rozwojowi sportu. Wraz z budową urządzeń sportowych, w ciągu niedługiego już czasu, ulegną korzystnej zmianie warunki materialne, niezbędne dla prowadzenia szerszej działalności

sportowej w ramach klubu. Nie jest bowiem prawdą jakoby „Siarka” już dzisiaj zasiadała w gronie finansowych potentatów. Klub jest dotowany w skali rocznej kwotą kilkudziesięciu zaledwie tysięcy złotych, co w porównaniu z milionowymi budżetami Mielca czy Rzeszowa faktycznie ogranicza zakres pracy sportowej.

Trzeba jednak tutaj wyraźnie podkreślić, że w nie mniejszym stopniu pracę tużoza postawa miejscowych działaczy sportowych. Sytuacja ta jest bardzo dziwna. W licznym gronie ludzi, którzy przed wyjazdem do Tarnobrzega pracowali w sporcie, trudno jakoś zna

leć chętnych do podjęcia pracy społecznej w nowym środowisku. Wytworzyła się więc taka atmosfera, że do krytykowania — kandydatów jest pod dostatkiem, a równocześnie są niemałe trudności, aby obsadzić funkcję kierownika sekcji siatkówki.

Być może, nie wszystkim w smak, że w KIZPS panują nieco inne niż wszędzie stosunki w odniesieniu do spraw sportu. Dyrekcja przedsiębiorstwa stoi bowiem mocno na gruncie, że w Tarnobrzegu nie będzie „zawodu sportowca”. Ta zasada jak dotąd jest konsekwentnie przestrzegana i ma się rozumieć, nie pozostaje bez wpływu na aktualną pozycję wyczynowców spod znaku KS „Siarka”.

Zycząc by dyrekcji jak największej konsekwencji w zachowaniu tych praktyk, z drugiej jednak strony trudno nie brać pod uwagę faktu, że sprawy te w naszym sporcie zasły po innych drogach już bardzo daleko i naprawdę niełatwo będzie obronić zajmowaną dziś pozycję...

Woleć mieć stu sportowców skaczących 1,50 m wwyż, niż jednego na 2,20 m — powiada dyrektor KIZPS inż. Rachniowski. Polski Komitet Olimpijski, podejrzewam, miałby nieco inny pogląd na te sprawy, ale to nie należy do tematu... Ciekawie natomiast co się w „Siarce” roba, aby te umowna setkę sportowców skaczących wwyż metr i 50

centymetrów mieć faktycznie na zawołanie.

Nie można powiedzieć, owszem, robi się. Nawet stosunkowo dużo. Pożyteczną działalność prowadzi przede wszystkim Ognisko TKKF. Koncentruje się ona w sekcjach gimnastycznych, w przygotowaniach ciekawego sezonu turystycznego, obozów campingowych i miejsc wypoczynku niedzielnego.

W tej chwili główne uderzenie idzie na Golejów — sileską miejscowość w województwie kieleckim, tuż za Wisłą. Wśród sosenowych lasów, w bezpośrednim sąsiedztwie jezior trwają prace nad urządzeniem ośrodka wypoczynku niedzielnego dla pracowników „Siarki”. Duże uwagi przywiązuje się również do imprez spartakiadowych. Zakładowa spartakiada powinna zgromadzić na starcie nie mniej jak 400 osób. Zresztą masowe imprezy sportowe planowane są nie tylko na okres maja i czerwca, ale będą trwały cały rok, nie wyłączając zimy. Chodził przecież o to, aby spartakiada nie była celem samym w sobie, ale przede wszystkim środkiem do spopularyzowania sportu w jak największych kręgach społeczeństwa.

W ogóle przyznać trzeba, że bilans pracy w zakresie masowego sportu jest znacznie korzystniejszy niż suma osiągnięć tarnobrzeckich „zawodowców”. Nie jest też wykluczone, że za jakiś czas dyrektor Rachniowski faktycznie zdemontuje nam sekcje swoich podopiecznych, którzy bez trudu „fruwać” będą nad poprzeczką umieszczoną na wysokości metr pięćdziesiąt...

W międzyczasie jednak trzeba będzie tutaj uregulować sporo jeszcze spraw, aby sport naszego zagłębia siarkowego nadrobił utracony dystans w stosunku do rozwijającego się kombinatu. Negro madzone doświadczenia wskazują, że nie będzie to łatwym zadaniem. Tak samo jak nie bez trudności budowały swoją potęgę sportowa Mielec, Stalowa Wola, jak buduje ją do dziś Nowa Huta. O bok środków finansowych potrzeba będzie wiele samozaparcia ze strony działaczy, konsekwencji w działaniu i pracy, bardzo dużo pracy... W przeciwnym wypadku może się zdarzyć i po następnych pięciu latach, że ktoś podniesie zarzut, jakoby sportowy Tarnobrzeg nadal znajdował się koło... Mokrzeszowa.

J. FILIPOWICZ

Z ELIMINACJI TEATROW POEZJI



- 1 -



- 2 -

Ostatnio w Koszalinie odbyły się Centralne Eliminacje Amatorskich Teatrów Poezji. Duży sukces odnieśli recytatorzy WDK z Rzeszowa, którzy za inscenizację „Roweru” Lucjana Szenwajda uzyskali wyróżnienie.

Na zdjęciu: Jedna ze scen inscenizacji.

„Astrolabium z jodłowego drzewa” — to inscenizacja poematu Tadeusza Śliwiaka, za którą Amatorski Teatr Poezji Domu Kultury WSK z Rzeszowa zdobył trzecie miejsce w eliminacjach wojewódzkich (patrz zdjęcie).

Reżyseria Erazm Buchelt. Opracowanie muzyczne Andrzeja Listwan.

Tragiczne skutki lekkomyślności

W miejscowości Humniska (pow. Brzozów) miał ostatnio miejsce tragiczny w skutkach wypadek, spowodowany lekkomyślnością młodego entuzjasty jazdy na motocyklu. Mianowicie 26-letni Józef Pięta, ucząc się jazdy na motocyklu na własną rękę, zabrał na tylne siedelko swego kolegę Henryka Łaskę i pojechali z sobą w kierunku na Brzozów. W pewnym momencie, na skutek nieumiejętności panowania nad kierownicą, wjechali oni na przydrożny słup. Obaj doznali bardzo ciężkich obrażeń ciała, a Łasek w drodze do szpitala zmarł.

Ostatnio w gromadzie Krzątka powiat Kolbuszowa 7-letni Henryk Wołosz znalazł pocisk — niewypał z okresu ostatniej wojny. Chłopiec zaczął manipulować przy pocisku, w wyniku czego nastąpiła eksplozja. Wołosz poniósł śmierć na miejscu.

Z miast i miasteczek — po słońce i zdrowie

Ponad milion młodych na letnim wypoczynku

CORAZ WIĘCEJ KOŁONII I OBOZÓW 42-DNIOWY WYPOCZYNEK DLA DZIECI SŁABYCH

ZADANIE PILNE: JAK NAJWIĘCEJ „MALYCH FORM WCZASÓW”

Na tegoroczne kolonie letnie, jedynie na wydatki bieżące, bez inwestycji i kapitałnych remontów, przeznaczają się z funduszy państwowych około 567 milionów złotych, a zatem o prawie 50 milionów więcej niż w roku ubiegłym.

Jak informuje Ministerstwo Oświaty — z funduszy tych zorganizowane będą wczasy dla około 997 tysięcy dzieci. Na kolonie wypoczynkowe (26-dniowe) i zdrowotne (42-dniowe — dla dzieci osłabionych, nerwicowych, po przebytych chorobach — ze specjalną opieką lekarską) wyjedzie 643 tysiące (w roku ub. 590 tys.). Z obozów wędrownych — pieszych, rowerowych, kajakowych, które stają się coraz bardziej masową formą letniego wypoczynku młodzieży szkolnej, skorzysta około 129 tysięcy.

Młodzież przygotowuje się do nich nieraz w ciągu całego roku szkolnego. I tak np. dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury na Muranowie (Warszawa) zbudowały sobie domki campingowe, z którymi wyruszą na obóz, młodzież z Pałacu Kultury i Nauki zbudowała skuter, którymi jedzie na wakacyjny wypoczynek itp.

Akcją półkolonii letnich objętych będzie około 36 tysięcy dzieci, wczasy w miejsce zorganizowane zostaną dla około 128 tysięcy dzieci miejskich i około 41 tysięcy dzieci ze wsi.

Po raz pierwszy zorganizowane (w porozumieniu z Min. Leśnictwa i Ligą Ochrony Przyrody) w roku ub. jako eksperyment tzw. obozy leśne, dobrze zdały egzamin i w tym roku będą rozszerzone. Na obozach tych, złożonych z młodzieży szkół licealnych o zamożności przyrodniczych, młodzież pracuje w uprawach leśnych 4 godziny dziennie. Otrzymywane wynagrodzenie zużywane jest na lepsze wyżywienie, wspólne rozrywki kulturalne oraz potrzeby osobiste uczestników. Młodzież w grupach 15—30-osobowych zamieszkuje w leśniczówkach lub namiotach. Ta forma wypoczynku daje bardzo dobre rezultaty wychowawcze.

Pewna ilość dzieci wyjeżdża na kolonie, organizowane z funduszy zakładów pracy, związków zawodowych, komitetów rodziciel-

skich. W roku ubiegłym np. skorzystało z tego rodzaju wczasów 110 tysięcy dzieci, a sędzić należy, że w roku bieżącym liczba ta się zwiększy.

Tym niemniej jeszcze niemal milion dzieci w miastach całkowicie lub częściowo będzie musiało spędzić okres wakacyjny w miejscu swego zamieszkania. Toteż Ministerstwo Oświaty — podobnie jak i w roku ubiegłym — przywiązuje dużą wagę do wczasów w mieście. Szczególną pomoc w tej dziedzinie okazują Związek Harcerstwa Polskiego, TKKF, włączając się także do tej akcji TPD i Liga Kobiet, traktując „małe formy wczasów” jako ważną pracę społeczną.

Te małe formy polegają na tym, że dla dzieci organizuje się wycieczki do zalesionych miejscowości podmiejskich, połączone z biwakami i grami na wolnym powietrzu, udogodnienia się dzieciom w składowiskach szkolne i klubowe, świetlice i domy młodzieżowe, gdzie organizuje się zajęcia rozrywkowe. Wydzielają się plac do zabaw dla dzieci w ośrodkach wczasów świątecznych i parkach. Pole dla inicjatywy społecznej jest tu ogromne, gdyż wykorzystywać można do tego celu nawet odpowiednie podwórka. W roku ub. skorzystało z „małych form wczasów” około 165 tysięcy dzieci, co jest jednak liczbą niewspółmiernie małą w stosunku do potrzeb.



WOJCIECH BYTNAR — „Słewka”, rzeźba w drzewie.

Mamy już 5,5 mln radioabonentów i ponad 500 tys. posiaaczy telewizorów

Według danych Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie go Radia” mamy obecnie w kraju blisko 5.500.000 radioabonentów oraz prawie 500 tys. posiadaczy telewizorów. Na każdym 1000 mieszkańców miast posiada obecnie radioodbiorniki lampowe 239 osób, natomiast na wsi — na 1000 mieszkańców przypada 123 radioodbiorniki. Przeciętą krajową wyraża się aktualnie cyfrą 138 radioodbiorników na każdym 1000 mieszkańców.

Na półkach księgarskich

Oto interesujące pozycje wydane przez „Książkę i Wiedzę”.

WŁADYSŁAW JARNICKI — RUDY ZOSTAWIA ŚLAD. Jest to powieść osnuta na tle działalności naszych organów bezpieczeństwa, zwalczających reakcyjne podziemie i jego bandy zbrojne w pierwszych latach niepodległości. Wartecka sensacyjna fabuła, awanturkowo - detektywistyczne przygody bohatera powieści, a zarazem autentyzm ukazujący poświęcenie żołnierzy i oficerów biorących udział w tych krwawych wal-

kach, czynią z tej książki pozycję niezmiernie interesującą z typu najbardziej poczytnych, zwłaszcza wśród młodzieży.

G. TROJEPOLSKI — „KARIERA KARLUKA”. „Kariera Karlika” G. Trojepolskiego jest powieścią satyryczną; ostro, zjadliwie zostały w niej potraktowane postacie biurokratów, wazelinarzy i nieuczciwych, którzy różnymi nieuczciwymi drogami dostali się na stanowiska naukowe. Takim pseudonaukowcom przeciwstawia autor prawdziwych lu-

dzi nauki, tych, którzy posuwają naprzód radziecką agrobiologię. Książka napisana jest lekko i ze swadą.

STANISŁAW GRZESIUK — PIĘĆ LAT KACETU. Jest to drugie wydanie pamiętnika z okresu wojny młodego robotnika warszawskiego z Czerniakowa, który cały okres okupacji spędził w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Książka ta uznana została przez krytykę za jeden z najciekawszych dokumentów tego typu, dokumentów z „epoki pieców”.

MAJONEZ POMIDOROWY opakowanie 30 dkg — cena 14 zł

Rafineria Nafty „Jedlicze” w Jedliczu, pow. Krosno

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie w ramach usług 200.000 szt. surówki ceglanej z powierzonego surowca przy użyciu maszyn zakładowych w terminie do dnia 15 lipca 1961 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, jak też zespoły prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie Rafinerii do dnia 20 maja 1961 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 22 maja 1961 r. K-841/1

Łańcuckie Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Łańcucie

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie 400 mb ogrodzenia betonowego oraz wyłożenie trylinką 900 m² drogi.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 20 maja 1961 r. Komisyjne otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi 22 maja 1961 r. Blizszych informacji w sprawie zakresu robót udziela Dział Techniczny Zakładów w godzinach od 9 do 14. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta. K-846/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INZYNIERA względnie TECHNIKA CHEMIKA z długoletnią praktyką zatrudnionym w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Przemysku. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-845/3

Komitet Uczelniany Związku Młodzieży Socjalistycznej i Zarząd Uczelniany Związku Młodzieży Wlejskiej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie organizuje dla absolwentów szkół średnich z lat ubiegłych kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych na 1 rok studiów Akademii Górniczo-Hutniczej. Czas trwania kursu od 2 — 30 czerwca br. Zgłoszenia przyjmują, oraz wszelkich informacji udzielają: Komitet Uczelniany ZMS i Zarząd Uczelniany ZMW — Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Al. Mickiewicza 30. K-840/1

„MOTOZBYT” Przedsiębiorstwo Sprzedaży Detalicznej Artykułów Motoryzacyjnych w Rzeszowie ZAWIADAMIA wszystkim użytkownikom samochodów i motocykli, że w dniu 15 maja br. zostaje uruchomiony przy „Motozbycie” Punkt Obsługi Akumulatorów, który wykonywać będzie następujące czynności: a) ładowanie akumulatorów sprzedawanych przez przedsiębiorstwo, b) ładowanie akumulatorów dostarczonych przez klienta, c) konserwacja i doładowanie akumulatorów będących już w eksploatacji. Zapewniając fachową obsługę, urzędowe ceny i gwarancje na akumulatory naładowane. „Motozbyt” zaprasza do korzystania z oferowanych usług. K-840/2

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Hyżnem, pow. Rzeszów OGŁASZA PRZETARG na wykonanie instalacji elektrycznej wewnątrz budynku re-mizy strażackiej w Hyżnem. Oferty należy zgłaszać do dnia 15 maja 1961 r. w Prez. GRN — Hyżne. G-652/1

OGŁOSZENIA DROBNE RÓŻNE SZYNSZYLE dla miłośników zwierząt — to dużo przyjemności i perspektywa dodatkowego dochodu. Informacje: „Chinchilla” Kłojścienko n/Dunajcem. K-817/3 PRZEDAŻ DO SPRZEDANIA dom murywany z garażem i ogrodem o pow. 20 arów, śródmieście Strzyżowa. Zgłoszenia: adwokat Zdzisław Daniec, Strzyżów n/W., Sobieskiego 21. G-641/3 SPRZEDAM maszynę obuwniczą „Frobana” stojącą z silnikiem elektrycznym do szycia spodów oraz płaską rymarską „Duro” przystosowaną do szycia spodów pantofli filcowych. Rzeszów, Józefowicza 2. G-654/1 ZGUBY FRANSZKIEWICZ Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną RF 4375 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN — Tarnobrzeg. G-664/1 INGLOT Fryderyk zgubił tabliczkę rejestracyjną RF-7529 wydaną przez Prez. PRN w Łańcucie. G-653/1 ZGUBIONO książeczkę wojskową, prawo jazdy kat. I, dygnikowej, zaświadczenie ukończenia kursu na nazwisko Maruszewski Wojciech, Łódź, Drewnozoska 7. Pg-663/1 LYSIK Aleksander zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RF 4779 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Tarnobrzegu. Pg-665/1 ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RL 1734 ciągnika „Urrus” wydaną dla Dyrekcji Państwowego Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysowej. Pg-666/1 MAZONIOWI Aleksandrowi ulęgiła zniszczeniu tabliczka rejestracyjna nr RF 4504 motocykla „WSK” wydana przez Wydział Komunikacji Drogowej w Tarnobrzegu. Pg-667/1 ZGUBIONO PIENIĄDZE w Rzeszowie, w dniu 6 maja, w godzinach popołudniowych. Uczelniany znalezca przesyła o zwrot za wynagrodzeniem. Jan Pelski, Rzeszów, ul. VII b. Staromiejskiej 2. G-657/1 BOJNOWSKI Bronisław zam. w Miłcu 155 pow. Sanok zgubił zawodowe prawo jazdy kategorii I, nr 0115/80 wydaną przez Prez. PRN w Sanoku oraz dowód osobisty seria „KCK” nr 193822 wydaną przez KP MO w Sanoku. G-658/1 TRAWNICKIEMU Ludwikowi ulęgiła zniszczeniu tabliczka rejestracyjna nr RH-699 wydana przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. MRN w Rzeszowie. G-659/1 LOKALE POKOJ z kuchnią w Łańcucie zamienić na podobne lub większe w Rzeszowie albo Miłcu, wrócić ewentualne koszty remontu względnie przeprowadzić. Oferty pisemnie: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-658/1 POKOJU przy rodzinie lub oddzielnie poszukuje na terenie Rzeszowa samotna osoba pracująca. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. B. Wasterplatte 1 o/24. G-633/1

